Nr 32. Kraków, Piątek 20 Stycznia 1911. Rok XXX

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ —
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ —

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów zamiejscowych 972.
rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.454.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują: zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Fiałka i Turka, ul. Szewska. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Krug. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I. Wollzeile 6 M. Dukes Nachfolger, Hasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Separatyzm wszechpolski.

Wybór prezesa Koła polskiego i kwestya budowy kanałów, wytworzyły wielce pożądane objawy solidarności całego klubu. Cała prasa polska powitała wybór posła Łazarskiego na kierownika polityki Koła z widoczną sympatyą, upatrując w tym jednomyślnym czynie dowód, że w stanowczych chwilach Koło polskie potrafi zdobyć się na solidarną akcyę.

Rozpoczęta wczoraj w Kole polskiem dyskusya nad deklaracyą bar. Bienertha przyniosła jeden moment bardzo pocieszający. Oto przywódca stronnictwa i klubu ludowców, pos. Stapiński, zajął w sprawie budowy kanałów zdecydowane stanowisko i przyłączył się do żądania, aby rząd przystąpił do rozpoczęcia robót nad budową kanału Zator-Samborek.

Wobec tego można mieć nadzieję, że Koło polskie nie ustąpi ze stanowiska raz zajętego i obstawać będzie przy budowie całej sieci kanałowej Dunaj-Odra-Wisła-Dniestr.

Przykrym dyssonanansem w jednolitej i zgodnej opinii, jaka w obu tych sprawach, wyborze prezesa Koła i budowie kanałów, objawiła się także w prasie polskiej, jest jedynie głos organu wszechpolskiego „Słowa Polskiego". Redakcya tego dziennika nie może pogodzić się widocznie z myślą, że w Kole polskiem mogłyby wreszcie wytworzyć się spokojniejsze stosunki, że mogłaby tam zapanować harmonia, przez cały kraj z takiem wyczekiwana upragnieniem. Więc w chwili, gdy ucichły antagonizmy partyjne, gdy po wyborze nowego prezesa zaniechano starć i przytępiono ostrza partyjne, „Słowo Polskie" nawołuje wprawdzie do solidarności w Kole, ale równocześnie rzuca płonącą żagiew między stronnictwa Kołowe, miota na prawo i lewo insynuacye, których podostatkiem ma zawsze na składzie w redakcyi.

Prawdziwie ze zdumieniem czyta się w artykule „Słowa" p. t. „Po wyborze nowego prezesa" następujące zwroty:

„Nie należy się łudzić. Są niestety i w Kole i poza Kołem czynniki, którym wszelka demokratyczna prezesura jest niemiłą, którym niemiłe jest całe wogóle demokratyczne koło. I są również czynniki, którym każdy prezes Koła jest i będzie niesympatyczny z tej prostej racyi, że nie w ich ręku spoczęło kierownictwo polityki Koła. Ci, co jak np. p. Stapiński chcieli się wydostać w chwili obecnej choćby najryzykowniejszem salto-mortale na prezesurę Koła, czuć będą niewątpliwie żal, że im się ich zamiary nie udały.

„I byłoby nadmiernym optymizmem przypuszczać, że te wszystkie czynniki wyrzekną się wnet już teraz „dróg brudnych", któremi zdążały do „górnych celów" skompromitowania demokratycznego kierunku polityki Koła, czy utrzymania się przy absolutnych rządach, wbrew powszechnej narodu opinii, czy też osobistego swego wywyższenia. Będą nadal intrygować przeciwko Kołu i prezesowi Koła, nie z nienawiści może do samej osoby prezesa Koła — bo nie mają żadnego powodu nielubić go — ale z niechęci do parlamentaryzmu, do demokratycznej myśli, do nowoczesnych metod polityki narodowej (tj. wszechpolskiej) szukającej oparcia przedewszystkiem we własnej sile społeczeństwa naszego, a nie w łasce z góry płynącej, i z osobistego wreszcie interesu, który każe im rozbijać organizacyę narodowej solidarności, w której nie znajdują dość przestworu dla swych nieuprawnionych ambicyj. Nie będą wszakże groźne dla sprawności polityki Koła te intrygi, zaszkodzą one jedynie samym intrygantom, jeśli ogół Koła skupi się solidarnie przy swym prezesie i energię swą skieruje całkowicie ku sprawom ogólnej polityki narodowej, zamiast ją trawić na wewnętrzne walki grup i partyj, przygotowywanie i odpieranie prezydyalnych przewrotów i kryzysów z akompaniamentem „krwawych sądów" w Sejmie i prasowych nagonek w dziennikach nietylko polskich, lecz i wiedeńskich".

Czy to właściwa — pytamy — była pora do wywlekania i podsycania zawiści, czy organ wszechpolski nie mógł już stłumić w sobie ducha frondy i wiecznego podjudzania stronnictw, nie mógł zaniechać jakiegoś prezentowania swoich małostkowych rachunków?

Organ wszechpolski i jego polityczni przedstawiciele umieją w pewnych chwilach bardzo piękne wygłaszać tyrady na temat potrzeby „solidarności narodowej" i wzywać do niej innych. Ale te wybuchy zgodliwości i wezwania do niej innych, dziwnem jakiemś zrządzeniem przypadku, objawiają się zawsze, gdy idzie o salwowanie skóry wszechpolskiej. Ale gdy interes ogółu, a nie partyi w grę wchodzi, mieszają zaraz Wszechpolacy wody polityczne łopatą partyjną, aby przypadkiem koteryjne względy i względziki się nie zatarły. To się nazywa po niemiecku „Aufmiescherei" — i lepiej w polskim języku na taką robotę nie szukać wyrażeń, bo musiałoby się znaleźć bardzo nieładne.

Albo sprawa kanałów! W chwili, gdy cały kraj i Koło polskie stawia kwestyę zasadniczo i żąda wykonania ustawy z roku 1901, występuje „Słowo Polskie" z takiemi elukubracyami:

„Wielkie są wątpliwości, czy kanał Dunaj—Wisła nie przyniósłby nam więcej szkody niż pożytku. Ułatwiłby bowiem przywóz do nas fabrykatów wiedeńskich, które zalewają nasz rynek, niszcząc nasze rodzime rzemiosła. Z Galicyi zaś szłoby kanałem tym głównie drzewo, a także węgiel, t. j. elementy produkcyi, zatrzymanie których w kraju, a nie eksport, leży w interesie rozwoju naszego przemysłu. Główny zaś artykuł naszego wywozu do Wiednia — bydło i świnie, nie nadaje się do transportu kanałami.

„Natomiast wielką doniosłość mieć będzie dla nas kanał Wisła—Dniestr zarówno z ekonomicznych, jak i z narodowych względów. Nie leży bowiem zgoła w interesie naszym skoncentrowanie całego naszego przemysłu fabrycznego na zachodniem pograniczu. Siłą rzeczy bowiem powstające w Bialskiem, Chrzanowskiem a nawet bliżej Krakowa wielko-kapitalistyczne przedsiębiorstwa przemysłowe, są przeważnie posterunkami germanizacyjnemi. Lecz fabryki w środkowej i wschodniej Galicyi są z konieczności posterunkami polskiemi".

To ma się nazywać solidarnością w sprawach krajowych i narodowych! Polemizować z argumentacyą rzekomo ekonomiczną „Słowa Polskiego" nie będziemy. Szkoda czasu. Stwierdzamy tylko, że organ wszechpolski, o całość kraju niby tak dbały, sięga swoją opatrznościową polityką ekonomiczną z jednej strony po San, z drugiej po... Kulików. Zdaje się mu, że uprawia wielką politykę wszechpolską, a głosi maleńką politykę łyczakowsko-kulikowską.

Jeżeli redakcyi „Słowa Polskiego" zdaje się, że uszczypnąć Rusina znaczy tosamo, co rozwiązać kwestyę polsko-ruską, a zaprzepaścić zachodnie kresy kraju jest drobnostką, z którą Lwów, Łyczaków i Kulików liczyć się nie potrzebują, — to pozostawiamy mu ten pogląd na jego dalszą, nienaruszalną wszechpolską własność.

Reforma regulaminu w sprawie bankowej.

(Telefonem).

Wiedeń, 20 stycznia.

Jak wiadomo, § 5 ustawy bankowej wywoje w parlamencie silną opozycyę. Paragraf ten bowiem postanawia, że jeżeli rząd, na propozycyę Banku austro-węgierskiego przedłoży parlamentowi ustawę o podjęciu wypłat gotówką, to ustawa ta wchodzi w życie w 4 tygodnie po jej przedłożeniu, jeżeli parlament wyraźnie jej nie odrzuci, bez względu na to, czy ją formalnie uchwalił. Tylko formalne odrzucenie może wprowadzenie w życie tej ustawy powstrzymać.

Wobec tego referent komisyi bankowej pos. Ploj zamierza zaproponować zmianę regulaminu Izby posłów specyalnie dla tej ustawy.

Zmiana ta ma być w tym duchu przeprowadzona, aby Izba mogła na wszelki wypadek w przeciągu 4 tygodni zająć stanowisko wobec tej ustawy. Propozycye referenta zmierzają do tego, aby przedłożenie o podjęciu wypłat gotówką, o ile by zostało kiedyś wniesione, zostało bez pierwszego czytania odesłane do komisyi bankowej, z obowiązkiem zdania sprawy najpóźniej w przeciągu jednego tygodnia. Prezydent Izby posłów zaś byłby obowiązany postawić tę sprawę, jako pierwszy punkt porządku dziennego.

Jeżeliby komisya w przeciągu tygodnia ustawy tej nie załatwiła, to prezydent Izby upoważniony jest, bez referatu komisyi, postawić tę ustawę jako pierwszy punkt porządku dziennego.

Zgromadzenie urzędników.

(Telefonem.)

Wiedeń, 20 stycznia.

Wczoraj wieczorem odbyło się tu wielkie zgromadzenie urzędników państwowych. W referacie podniesiono, że położenie urzędników państwowych jest o wiele gorsze, niż niektórych kategoryj robotników. Awans czasowy, według propozycyi rządu, jest nie do przyjęcia.

Zgromadzeni uchwalili rezolucyę, domagającą się szybkiego załatwienia pragmatyki służbowej, polepszenia płac i uregulowania dodatku aktywalnego, według wzorów taryfy kwaterunkowej dla wojska.

Z prasy ruskiej.

(Zastój myśli w prasie ruskiej. — Boje prasy moskalofilskiej. — Proces ks. Dawydiaka. — Rozszerzenie „Rusłana" i rozwój ukraińskiej partyi klerykalnej. „Diło" w sprawie spisu ludności. — Klub ukraiński wobec ministra dla Galicyi).

W prasie ruskiej od jakiegoś czasu panuje pewnego rodzaju „zastój" myśli, a raczej antipolskich urągań. Cztery lwowskie dzienniki ruskie, t. j. dwa ukraińskie i dwa rosyjskie, wyspecyalizowały się każdy w swoim fachu, co odebrało im zwyczajną barwność i żywość rodzimego kolorytu.

Prasa rosyjska, a mianowicie organ „starych" dra Korola i Dawydiaka „Hałyczanin" wojuje z organem dra Dudykiewicza i Bobrinskiego, młodo-rosyjską „Prikarpacką Rusią". Poza tym sporem, toczącym się już przeszło od roku we wszystkich dziedzinach życia publicznego od „principialnej" do osobistej, w tej dziedzinie zresztą najwięcej, oba te dzienniki posiłkują się chętnie wycinkami z reakcyjnej prasy rosyjskiej, które żadnego związku faktycznego ze sprawami narodu ruskiego w Galicyi nie mają. Zresztą teraz oba te organy przepełniają swoje szpalty sprawozdaniami z toczącego się od dwóch tygodni „oczyszczającego" procesu, który jest konsekwencyą omawianego sporu Starorusinów z Młodorosyanami w ogólności, a walki ks. Dawydiaka z drem Dudykiewiczem w szczególności. Wprawdzie oskarżycielem w tym procesie jest ks. Dawydiak, oskarżonym zaś redaktor „Prikarpackiej Rusi" dr Hryniewieckij, jednak proces cały toczy się o honor dra Dudykiewicza, którego działalność polityczna, społeczna, finansowa i wszelka inna stanowi główny przedmiot dociekań procesowych. Dotychczas proces ten nie skończył się jeszcze. Po wyroku będzie można podsumować jego wyniki, które istotnie rzucą wiele światła na wewnętrzne życie partyi moskalofilskiej w Galicyi.

Od Nowego Roku mały dotychczas i bardzo anemiczny organ konserwatywno-klerykalnej frakcyi ukraińskiej, łączonej stale z nazwiskiem dra Barwińskiego. „Rusłan" — powiększył swój format, wzmocnił sztab redakcyjny i rozpoczął działalność publicystyczną na szeroką skalę w duchu klerykalno-katolicko-ukraińskim. Wobec Polaków zachowuje „Rusłan" pewną przyzwoitość tonu i umiarkowanie. Dlatego ściąga na siebie gromy ze szpalt „Diła", które i nadal pozostają jedyną trybuną wojującej Ukrainy i jedynem źródłem względnie autentycznych informacyj o działalności, planach i poglądach stronnictwa nacyonalistów ukraińskich.

Obecnie „Diło" zajmuje się głównie spisem ludności, zamieszczając w tym przedmiocie całe szpalty korespondencyj prowincyonalnych, w których, wedle utartego szablonu, opisuje się najrozmaitsze nadużycia, jakich dopuszczają się rzekomo komisarze spisowi na ludności ruskiej, zmuszając ją do podawania języka polskiego, jako „towarzyskiego". Głównie jednak wedle samego „Diła" chodzić tu ma o t. zw. „łacinników", t. j. chłopów polskich, wyznania rzymsko-katolickiego, których Rusini chcą na gwałt zaliczyć do swoich, uważając wszelkie usiłowania z polskiej strony w celu zachowania tych ludzi dla polskości za krzywdę i akt ucisku ze strony Polaków.

Charakterystycznym jest także fakt, że „Diło", omawiając wczoraj ponownie sprawę tych rzekomych nadużyć, podnosi wprawdzie, że dzieją się one w całej Austryi, gdziekolwiek stykają się z sobą dwie narodowości, ale niemniej przeprowadza między niemi bardzo subtelne rozróżnienia. Oto nadużycia spisowe, popełnione w Galicyi, nazywa ono stale „oszustwami", zaś poza Galicyą dokonane tylko „nadużyciami". — Drobny i komiczny szczegół, a jednak jakże bardzo charakterystyczny!

Na gruncie polityki wiedeńskiej proklamowało „Diło" dalszą „niezłomną" opozycyę klubu ukraińskiego wobec gabinetu Bienerth III. Organ ukraiński zarzuca mu, że popiera tylko silniejszych, społecznie i narodowo, i że nie wspomniał o Rusinach, ograniczając się w swem przemówieniu programowem jedynie do wzmianki o ugodzie czesko-niemieckiej i o fakultecie włoskim, nie mówiąc nic o sporze polsko-ruskim. Specyalnie co do deklaracyi kanałowej br. Bienertha, „Diło" nie przypisuje jej większego znaczenia i powiada, że dopiero przyszłość pokaże, „czy dr Głąbiński nie sprzedał kanałów za teki".

Ciekawem jest również doniesienie „Diła" — o czem już donosiliśmy — jakoby minister Zaleski zwrócił się do klubu ukraińskiego z propozycyą wygłoszenia w nim swojej mowy programowej, że jednak klub propozycyę tę odrzuci, oświadczając, że uznaje tylko ministrów resortowych. Krok ten klubu ukraińskiego pod względem politycznym naiwny, a z towarzyskiego punktu widzenia trywialny, jest konsekwencyą negatywnego stosunku, w jakim Ukraińcy pozostają do ministerstwa dla Galicyi. Twierdzą oni, że minister dla Galicyi jest wyłącznie polskim ministrem. Oni zaś chcą mieć ministra rodaka, na wzór Czechów lub Niemców.

Zapatrywanie to nie wytrzymuje naturalnie krytyki, ponieważ ministerstwo galicyjskie jest właśnie galicyjskiem, a nie wyłącznie polskiem. — Tę galicyjskość swojej teki uznając, chciał właśnie p. Zaleski, czując się także urzędnikiem austryackim, wejść w bezpośredni kontakt z klubem ukraińskim, który mu to jednak uniemożliwił.

Franciszek hr. Thun a Czesi.

Prasa czeska przyjęła nominacyę Franciszka hr. Thuna namiestnikiem Czech na ogół przychylnie. Wszystkie dzienniki czeskie przyznają hr. Thunowi wielki talent dyplomatyczny, niezwykłą znajomość stosunków czesko-niemieckich i dobrą wolę w przeprowadzeniu ugody niemiecko-czeskiej. Nadto przypominają dzienniki czeskie, że w czasie całej swojej karyery politycznej hr. Thun zawsze występował tam, gdzie chodziło o zaprowadzenie przynajmniej pewnego „modus vivendi" między Czechami a Niemcami.

Namiestnikiem został hr. Thun mianowany głównie w tym celu, aby raz położył kres sporowi czesko-niemieckiemu i zaprowadził ład w kraju. Wie on dobrze, że ugoda w Czechach kosztem jednego z dwóch narodów jest niemożliwą, że wywołałoby to jeszcze gwałtowniejszą walkę, niż dotychczas. Hr. Thun jest też przeciwnikiem narzucenia powaśnionym narodom ugody, ponieważ i ten sposób nie wyrównałby sporu.

Hr. Thun chce szczerze ugody czesko niemieckiej, gdyż wie, że cała monarchia, życie parlamentarne w Austryi tej ugody potrzebuje, w Czechach zaś grozi krajowi finansowa ruina, jeżeli do porozumienia nie przyjdzie.

Czesi mają wiele pretensyj do hr. Thuna z czasów dawniejszych, kiedy był namiestnikiem w Czechach i prezydentem ministrów. Jeżeli jednak hr. Thun będzie rzecznikiem sprawiedliwej ugody, to chętnie dawne grzechy mu zapomną.

Dzienniki czeskie podnoszą także tę okoliczność, że hr. Thun jest wrogiem Wszechniemców i brutalnego ich nacyonalistycznego radykalizmu. To też nic dziwnego, że Wszechniemcy uderzyli w dzwony alarmowe na wiadomość, że hr. Thun będzie teraz w Czechach namiestnikiem. Czesi żądają od hr. Thuna, aby był sprawiedliwym, bezstronnym urzędnikiem i nie kierował się grymasami Wolffa lub Schreinera.

Spis ludności na Śląsku.

Cieszyn, 16 stycznia.

Wynik spisu ludności w Polskiej Ostrawie, wedle prowizorycznych obliczeń, przedstawia się następująco: Ogólna liczba mieszkańców wynosi 25.119, Niemców 1.200, Polaków 4.000 (?), Czechów 19.919. Większość ludności w Polskiej Ostrawie tworzą górnicy z Galicyi.

Właściciele domów, kupcy, inżynierowie czescy i sztygarzy, sami wypełniali tutaj polskim górnikom arkusze spisowe i w ten sposób polscy robotnicy z okolic Bochni, Limanowej i Tarnowa, figurują w arkuszach, jako Czesi. Co więcej, wiele faktów świadczy, że Czesi w oddanych już arkuszach spisowych przekreślali język towarzyski polski, a wpisywali czeski.

W Hermanicach komisarz spisowy wcale nie pytał się górników o język towarzyski, tylko do jakiej kto szkoły posyła swoje dzieci, i według tego wypełniał rubrykę 13. Ponieważ w Hermanicach polska szkoła istnieje dopiero rok drugi, starsze, więc dzieci polskie uczęszczać musiały do tamtejszej szkoły czeskiej, dlatego bardzo wielu Galicyan-Polaków zostało w ten sposób zapisanych do narodowości czeskiej.

W Małych Kończycach pod Ostrawą wszystkie dzieci polskie, uczęszczające do szkół niemieckich, zapisano, jako Niemców, zaś te polskie dzieci, które chodzą do szkoły czeskiej, jako Cze-

---

WŁADYSŁAW MALESZEWSKI,

MŚCICIELE.

14 (Ciąg dalszy.)

Gdy podwładni zaczęli szemrać i coraz głośniejsze czynić wymówki, że wódz oszczędza zbrodniarzy, ojciec rozkazał:

— Więźniów rozbroić i przetrzymać pod strażą, dopóki mogą być dla nas niebezpieczni, a potem puścić wolno.

Nasi groźnie zapytali:

— Puścić ich żywcem?... Chyba wódz żartuje? — dodał jeden ze śmielszych, a inni mu z oburzeniem przywtórzyli:

— Oni wisieć powinni, szkoda dla nich prochu. Nie odwiązywać ich, muszą zginąć natychmiast! — wygrażano.

Ojciec twój wówczas stanął obok więźniów skrępowanych i zakomenderował:

— Więc strzelajcie do nich i do mnie. Ja im przebaczam...

Powstańcy zdziwieni ucichli, a że kochali twego ojca i uwielbiali jego odwagę, zaczęli rozbrajać pochwyconych.

Gdy ktoś zaproponował, aby od nich żądać przysięgi, że nadal przeciwko nam walczyć nie będą:

— Chcesz przysięgi od niewolnika? Zniszcz naprzód bat, który go pogania, a potem mów mu o honorze.

— Więc przebaczyć bez żadnych warunków? — jeszcze odzywały się pytania niedowierzające.

Ojciec wolę swoją potwierdził słowami:

— Mszczą się na niewinnych tylko słabi, a my musimy być silni.

Patrzałam na to, słyszałam, i jeszcze widzę, jeszcze słyszę ojca twego — kończyła święta moja: — Musimy być silni, a zemsta osłabia...

. . . .

Doktor Paweł wyjął z biurka tekę jedną, drugą i trzecią; z nich wytrysnął na wielki stół mnóstwo notatek, broszur, listów i rachunków.

Zasiedli przy stole i zaczęli w milczeniu przeglądać zapasy.

Omówiono wszystko, w co doktor chciał pana Jana wtajemniczyć; wszystkie obowiązki, jakie wkłada na niego i na panią Helenę podczas swej nieobecności.

Pan Jan w miarę zagłębiania się w treść różnorodną zleceń, podziwiał pracowitość doktora, który oprócz praktyki ogromnej i sumienności w spełnianiu swych obowiązków zawodowych, miał jeszcze czas na prace w przeróżnych kierunkach; miał czas na prowadzenie rozgałęzionej korespondencyi, dotyczącej szpitali, ochronek, szkółek, kółek rolniczych, sklepów spółkowych i tym podobnych spraw, na czytanie broszur i dzieł traktujących o tych przedmiotach elementarnie i wyczerpująco; na uczenie się ciągłe, jak postąpić w danym razie, a ucząc się samemu, musiał jeszcze uczyć tych, których do współpracownictwa zaprosił.

Gdy pan Jan zaczął powątpiewać o tem, że to jest dziełem jednego człowieku, zajętego dzień cały, a często i w nocy chorymi, przyjaciel objaśnił go, że przed dwoma laty, gdy się tu osiedlił i działać zaczął, nie miał nikogo do pomocy, musiał wszystko sam z surowej rudy wykuwać. Powiodło mu się szczęśliwie, zachęta jego padała na grunt urodzajny, zaczęto się garnąć do niego, pomagać mu, podsuwać swoje własne projekty. Stał się modnym, zgromadził dokoła siebie, skłonił do swoich planów cały fiec amatorów — niestety, przeważnie tylko amatorów.

Głównym cementem, łączącym lekarza z towarzyszami jego pracy społecznej, była ambicya, pchająca amatora do wyróżnienia się między znajomymi; ambitni prędko się zrazili, jeśli ich projekty, po dyletancku obmyślone, zostały przez lekarza uznane za niepraktyczne, lub niemożliwe do wykonania. Projektodawca widział w tem intrygę, zazdrość, a nawet poniżenie swych zdolności i zrzekał się mandatu. Amator konkurował o stanowisko naczelne, prezesowskie, drugorzędne zaś spychał na barki tych, których uważał za niższych od siebie pod względem zdolności, wychowania, a nawet urodzenia.

I niedługo działacz nasz czekał na to, że z tej całej gromady amatorskiej zostało z nim tylko kilku, których powołała do pracy szczera miłość kraju i nadzieja, że pracą swą skromną a wytrwałą przyspieszą przyszłość pomyślniejszą — inni wrócili do gnuśności, ożywiającej się tylko plotkarstwem, do stolików karcianych i do politykomanii, w której na prowincyi ten jest mistrzem, kto najgłośniej gada, najsilniej pięścią wali w stół i z najmniejszą pryną potrząsa.

— A wy, panie Janie, z panią Heleną, do której partyi należeć będziecie?

— Sam zobaczysz, gdy z wojenki wrócisz. Za Helenkę ręczę, że nie ulęknie się pracy, którą nam powierzasz.

— Tak w nią wierzysz?

— O wierzę... Jestem pewny, że i nasze dzieci będą ją nazywały świętą, jak wy nazywacie swoją matkę.

— W imieniu tej mojej świętej dziękuję ci za to, co mi przyrzekł. Dziękuję, że zacząłem, to, że nie stanie się z nią to, co z tysiącami prac innych, o ileż ważniejszych od jej krzątania się w zakresie prowincyonalnym.

— Szkodliwszy może, a bodaj czy nie największej krzywdy nam przyniosło to, że nie mamy na zaczętej roboty, zaczynaliśmy ją znowu od początku, przekazując swoje trudy pokoleniu pokolenie, a przecież mamy w przeszłości zasoby, jednak marniały nasze zdolności, nasze wiekopomne zwycięstwa, których utrwalić nie umieliśmy.

Jeśli nie wrócę — szukajcie innych, pracujcie dalej, nie wątpcie, trwajcie i wytrwajcie.

W tych notatkach znajdziecie niejedną radę, co i jak robić, a gdy one wam nie wystarczą, wysnujcie je sami z siebie — z rozumu i serca; ale na uncyę rozumu bierzcie tylko ćwierć uncyi serca, a będzie dobrze. Razem, zawsze razem — nigdy samym rozumem, nigdy samem sercem!

— Zdaje mi się, że spółka, którą zalecacie, jest najtrudniejsza ze wszystkich spółek na świecie!

— Przeciwnie — odparł energicznie lekarz, wstrząsając ramieniem przyjaciela, jak gdyby chciał wrazić swoje przekonania w jego pamięć. — Nauczmy się tylko z zimną krwią, bez omdleń i łkań, wypruwać z naszej przeszłości to, co licha warte; odważmy się to za okno wyrzucić, reszta zaś najczęściej jako zatruta nie ima — a spółka gotowa! Broń nasza — do czasu to nóż chirurga i „lapis infernalis"; krajmy, przypiekajmy, wypalajmy do kości.

— Jak to, samą medycyną chcecie wszystko leczyć? — zaoponował pan Jan śmiało.

— Tak — bośmy bardzo chorzy. Następcy nasi, jeśli będą zdrowi, wymyślą coś nowego, ukują sobie broń inną.

Pan Jan już nie argumentował, bo usłyszał nagle o swoim synku i jego przyszłości.

— Ale może, panie Janie, wolałbyś słuchać o burakach i pszenicy, na czem znowu ja się nie znam! Widzisz, muszę się niekiedy wygadać za wszystkie czasy. Nie mam swojej Heleny, a Kluczycka, poczciwa kobiecina, ale głuchawa; nie słyszy, co mówię, bo nosimy furdą, mnie zaś — waryatem, bezbożnikiem. To bezczelna bieda — Mam cię oto! Sam? — zapytał, żartując.

— A tyś tylko mściciel! — odpowiedział pan Jan i wyciągnął rękę po uścisk mściciela.

(C. d. n.)

chów. Takie zarządzenie wydał tamtejszy wydział gminny.

W Maryańskich Górach w biurach spisowych funkcyonaryusze gminni jawnie zapisywali Polaków, jako Czechów, zaś niektórzy właściciele realności wcale nie oddawali arkuszy polskim lokatorom, tylko sami je wypełniali, oczywiście według swej woli.

W Radwanicach ustanowiło starostwo we Frydku Polaka komisarzem spisowym. Czesi, niezadowoleni z tego, ogłosili bojkot komisarza i spisu ludności. Z tego powodu spisu tam jeszcze nie przeprowadzono. W Radwanicach połowa ludności jest polska.

W Łazach, Orłowej, Dziećmorowicach, Pietwałdzie również popełniono cały szereg nadużyć na naszą niekorzyść.

Tym sposobem spis ludności, mający być obrazem „urzędowej prawdy", w okręgu węglowym staje się „urzędową nieprawdą", bez żadnej wartości do tego stopnia, że zachodzi konieczna potrzeba przeprowadzenia nowego spisu ludności, pod ścisłą urzędową kontrolą. Winę w tej sprawie ponosi starostwo we Frysztacie, ulegające wpływom czeskim.

Ważność kanału panamskiego.

Wielkie dzieło przekopania kanału panamskiego zbliża się ku końcowi i Stany Zjednoczone czynią wszystko, ażeby zapewnić sobie panowanie nad nim. Prezydent Stanów Zjednoczonych Taft miał zażądać na budowę fortów nad kanałem jako pierwszą ratę 24 milionów koron. Wprawdzie żądanie, skutkiem uproszczenia planu fortyfikacyjnego, zostało podobno zredukowane do 14 milionów koron, postanowienie atoli budowania fortów wspomnianych pozostaje w mocy. Garnizon fortów ma w czasie pokoju składać się z 12 kompanij artyleryi wybrzeżnej, 4 pułków piechoty, batalionu artyleryi wybrzeżnej, 4 pułków piechoty, batalionu artyleryi polnej i szwadronu konnicy.

Z której strony Amerykanie obawiają się niebezpieczeństwa dla kanału panamskiego, nikomu nie jest tajnem. Mimo wszelkich zapewnień pokojowych, Stany Zjednoczone wcale nie ufają Japonii. Wprawdzie chwilowo Japonia znajduje się w kłopotach finansowych, a co niemniej jest ważne, zajmuje się intensywnie kolonizowaniem Mandżuryi, Korei i Formozy — ale politycy japońscy mimo to mają zwrócone oczy na Wyspy Filipińskie i Hawajskie, zaś kwestya imigracyi żółtej do zachodnich stanów Unii północno-amerykańskiej, odgrywa nieustannie wielką rolę.

Niedawno Kalifornia, w swoim stanowym zakresie prawodawczym zaostrzyła przepisy przeciwko żółtym imigrantom, przeciwko czemu Japonia energicznie zaprotestowała. Trzeba z powodu niedostatecznego zasłonięcia zachodnich stanów przeciwko najazdowi japońskiemu wywołała w Stanach Zjednoczonych silną agitacyę militarną. Jak widzimy, pomiędzy Japonią i Stanami Zjednoczonemi jest dosyć „punktów tarcia". Oczywiście pokój zapewniony jest przypuszczalnie na szereg lat, ale w Ameryce nikt nie wątpi, że wojna z Japonią musi nastąpić w niezbyt dalekiej przyszłości. Z tego powodu Jankesi domagają się ufortyfikowania kanału panamskiego, który pozwala na szybkie przerzucenie całej floty wojennej Stanów Zjednoczonych z oceanu Atlantyckiego na Spokojny.

Korespondent waszyngtoński londyńskiego dziennika „Morning Post" pisze: „Wiara w wojnę z Japonią stała się w Stanach Zjednoczonych chorobliwą manią. Wszyscy mówią o niej. Japończycy gromadnie przesiedlają się do Ameryki południowej i rugują stamtąd Niemców, jak poprzednio Niemcy rugowali stamtąd Anglików. Japończycy powiadają, że w Ameryce południowej mają takie same prawa jak każdy inny naród. Swoje handlowe stanowisko będą wkrótce usiłowali umocnić politycznie, a wtedy Stany Zjednoczone będą musiały albo wystąpić przeciwko Japonii, albo wyrzec się doktryny Monroego. Japończykom nie chodzi ani o Filipiny, ani o Hawai, ale Ameryka południowa, to teren dla ich handlu i kolonizacyi. Oto niebezpieczeństwo japońskie".

Oto kwestye polityczne, toczące się około kanału panamskiego. Teraz podniesiemy znaczenie samego kanału. W jednym z dawniejszych zeszytów paryskich „Annales des sciences politiques" znajduje się artykuł, poświęcony tej sprawie. Zdaniem autora artykułu dla stosunków pomiędzy Europą i Azyą kanał panamski nie będzie miał wielkiego znaczenia, w każdym razie przewaga będzie po stronie kanału sueskiego. Przekonywa o tem fakt, że dla dwóch głównych państw handlowych, Anglii i Niemiec, droga na daleki Wschód przez kanał sueski zawsze będzie krótsza.

Od Pas de Calais do Szanghaju droga przez Suez będzie o 3.100 mil krótsza, niż przez kanał panamski, a od Pas de Calais do Honkongu nawet o 4.600. Niezależnie od odległości droga przez Suez jest dogodniejsza z tego powodu, że istnieje tu wiele portów, gdzie okręty mogą zaopatrywać się w węgiel i żywność, podczas gdy przez Kanał panamski jest niewiele portów pośrednich dla podróżnych i nowe ładunki. Jednakże kanał panamski nie budowano dla konkurencyi z kanałem sueskim, ale dla celów zupełnie innych.

Otóż kanał panamski będzie miał doniosłe znaczenie dla Europy dlatego, że zbliży europejskie państwa handlowe do wszystkich punktów Ameryki nad oceanem Spokojnym. Okręty europejskie znacznie prędzej będą przybijać do amerykańskich portów zachodnich, niż przez cieśninę Magellańską. Największą korzyść da kanał panamski tak pod względem politycznym, jak handlowym Stanom Zjednoczonym. Kanał ten da znaczną przewagę amerykańskiej floty wojennej na oceanie Spokojnym. Okręty wojenne amerykańskie będą mogły stosunkowo szybko skoncentrować się czy to na oceanie Atlantyckim, czy Spokojnym, nie wstępując nawet po węgiel do obcych portów. W ten sposób będą mogły Stany Zjednoczone pod dogodnych warunkach zająć na dalekim Wschodzie wyjątkowo korzystne i wielce wpływowe stanowisko.

Pod względem ekonomicznym przyniesie kanał panamski nie mniejsze korzyści Stanom Zjednoczonym. O tem, jak zmniejszy się odległość pomiędzy Nowym Jorkiem a niektórymi głównemi ogniskami handlu, wykazuje następująca tabela: Od Nowego Jorku w milach angielskich jest do

	przez Panamę	przez Suez	Różnica na korzyść Panamy
Honkongu	11 000	11.700	200
Szangaju	12.600	10.400	2.700
Jokohamy	13.800	9.300	4.500
Valparaiso	9.700	5.400	4.300
Sydney	12.900	9.800	3.100
San Francisco	14.800	4.700	10.100

Kanał panamski nietylko że zmniejszy o tysiące mil drogę pomiędzy Nowym Jorkiem a portami oceanu Spokojnego wraz z dalekim Wschodem, lecz wciągnie te porty w sferę wpływów handlowych Nowego Jorku. To przesunięcie się ciążenia handlowego objęłoby również Chiny, Japonię, a przedewszystkiem Australię.

Redukcye odległości są tak znaczne, że muszą dać handlowi, przemysłowi i żegludze Ameryki wielką przewagę nad Europą. Ameryka otrzyma nietylko możność korzystania z kolosalnych zapasów produktów surowych Ameryki południowej, lecz do usług jej będzie również morze Południowe i azyatycki Wschód. Dla Europy kanał panamski przyniesie ujemne skutki, ale Stany Zjednoczone muszą na mocy pospolitego instynktu samozachowawczego zawładnąć tym kanałem.

Katastrofa niemieckiej łodzi podwodnej.

We wtorek 17 b. m. o godzinie 10 rano w porcie wojennym w Kiel zatonęła nagle niemiecka łódź podwodna „U 3", podczas ćwiczeń w opuszczaniu się pod wodę. Zatonięcie natychmiast spostrzeżono i wezwano na pomoc znajdujące się w pobliżu pancerniki. Między zatoniętą łodzią a okrętem, towarzyszącym jej na powierzchchni, zdołano utrzymać połączenie telefoniczne, dzięki któremu mógł komendant łodzi podwodnej donieść, że woda wdziera się do tylnej jej części. Natychmiast zabrano się bardzo energicznie do pracy ratunkowej. Już o godzinie 11 znalazł się na miejscu katastrofy wielki kran pływający „Vulkan", który po kilkugodzinnych usiłowaniach zdołał zaczepić swoje łańcuchy o zatoniętą łódź i o godz. 4½ po południu wydobył ją z wody o tyle, że otwór przedniej jej rury torpedowej wystawał z wody. Trzech odważnych marynarzy z narażeniem życia dotarło tą rurą do wnętrza łodzi, z której też po chwili tą samą drogą wydobyto 25 ludzi z załogi zatoniętej łodzi. Najprzód wydobywano marynarzy szeregowców, potem podoficerów, wreszcie biorących udział w ćwiczeniach inżynierów i oficerów.

Uratowani w ten sposób marynarze znajdowali się w przedniej komorze. W wieży komendanckiej natomiast przez nacisk wody całkowicie odciętej od reszty łodzi, znajdował się komendant jej kapitan porucznik Fischer, porucznik Kolbe i marynarz Rieper. Aby tych trzech ludzi z wieży wydobyć, musiano łódź z powrotem opuścić na dno, odpowiednio ją ułożyć i dopiero potem w położeniu poziomem wyciągnąć.

Tymczasem jednak spokojne dotychczas morze zaczęło się burzyć, utrudniając bardzo pracę „Vulkana", nurkowie jego kilkakrotnie musieli opuszczać się na dno, aby zaczepić łańcuchy, któremi wzburzone fale silnie miotały. Ostatecznie około godziny 3 rano udało się łódź wydobyć na powierzchnię. Co prędzej otworzono wieżę przepełnioną zupełnie zepsutem powietrzem i trzech znajdujących się w niej ludzi wydobyto. Dawali oni już jednak tylko bardzo słabe oznaki życia. Na pokład „Vulkanu" sprowadzono już przedtem najdoskonalsze aparaty do cucenia uduszonych. Zastosowano je teraz do wydobytych z wielką energią, ale bez skutku. Uduszeni marynarze do życia nie wrócili. Tak więc katastrofa skończyła się śmiercią dwóch oficerów i jednego marynarza.

Przyczyną katastrofy było to, że przed zanurzeniem się łodzi pod wodę zapomniano zamknąć należycie jedną z rur wentylacyjnych w tylnej komorze łodzi. W ten sposób straciła ona swe hermetyczne zamknięcie. Woda rurą wentylacyjną wdarła się do wnętrza komory tylnej tak gwałtownie, że znajdujący się w niej marynarze tylko w największym pospiechu zdołali przejść do komory przedniej i zamknąć ją za sobą hermetyczną zasuwą. Łódź, wziąwszy tyle wody w siebie, nie mogła już wznieść się na powierzchnię. Wobec tego kapitan Fischer kazał łódź ustawić w położeniu pionowem, w którem też oczekiwała ona ratunku.

Stłoczeni w przedniej komorze marynarze w liczbie 25 ocaleli jedynie dzięki nadzwyczaj silnej konstrukcyi łodzi i wielkiej doskonałości aparatów, służących do odświeżania powietrza. Mimo to wielu z nich omdlało, kiedy ich wydobyto na świeże powietrze. O wrażeniach swoich z czasu oczekiwania pomocy nie chcą marynarze ocaleni opowiadać, ponieważ musieliby przytem wymienić szereg szczegółów konstytucyi łodzi, które stanowią pilnie strzeżoną tajemnicę.

Zmarłych dwóch oficerów i marynarza nazywają dzienniki niemieckie bohaterami, którzy dali piękny przykład męstwa i odwagi, jakiej służba na łodziach podwodnych bezwzględnie wymaga.

Kronika.

Kraków, 20 stycznia.

Spis ludności w Krakowie. Rewizya operatów spisowych z niektórych okręgów zaczyna powoli dobiegać końca. Największą trudność sprawia przeprowadzenie kontroli w dzielnicy VIII (Kazimierz) tudzież w niektórych dzielnicach zamieszkałych głównie przez ludność robotniczą, z powodu ich zajęć zawodowych. Również utrudnił kontrolę fakt, że dość stosunkowo znaczna ilość osób nie dołączyła przewidzianych ustawowo wyciągów metrykalnych chłopców urodzonych w roku 1891—1901, tak, że magistrat był zmuszony wystąpić wobec opornych po myśli przepisów ustawowych, co, jak się okazało, wywarło odpowiedni skutek. Mimo tych wszystkich trudności, biuro konskrypcyjne magistratu przy nadzwyczaj intenzywnej pracy, dochodzącej do dwunastu godzin dziennie, dokłada wszelkich starań, aby do końca bieżącego miesiąca ustalić ilość mieszkańców Wielkiego Krakowa.

Przy rewizyi operatów spisowych okazało się, że czasami wypełniano niektóre rubryki w sposób humorystyczny. I tak ktoś jako zawód główny podał, że jest szlachcicem rodowym. W innym miejscu, jako zawód główny wpisano „panna na wydaniu". Pewien posiadacz mieszkania wpisał w rubryce: płeć męska, dla siebie „bląd", a dla swej połowicy „śniada". Wreszcie pewien właściciel domu, dotknięty widocznie rozmaitemi zarządzeniami magistratu, wydawanemi po myśli instrukcyi o cholerze, na ostatniej stronie karty oznajmienia, gdzie się wpisuje domowe zwierzęta użytkowe, dopisał następującą uwagę: „Wielka ilość szczurów w piwnicy. Jak wiadomo, że te psotniki są wielką plagą podczas cholery, właściwie rozsadnikami tej zarazy".

Sprawy miejskie. Wczoraj odbyło się posiedzenie komisyi administracyjnej pod przewodnictwem prezydenta dr. Leo. Komisya przyjęła sprawozdanie naczelnika administracyi akcyzy z dokonanego rozszerzenia linii akcyzowej. Nadała dalej trzem przemysłowcom, zajmującym się na wielkę skalę sprzedażą węgla kamiennego, prawo prowadzenia transitowego składu. W końcu przeprowadziła dyskusyę nad reorganizacyą płac i polepszeniem bytu urzędników i straży akcyzowej i uchwaliła w tej sprawie wnioski prezydenta miasta Krakowa, które mają być radzie miasta przedłożone do zatwierdzenia.

Wczoraj odbyło się także posiedzenie komisyi drogowo-kanałowej pod przewodnictwem wiceprezydenta Sarego. Wyraziła ona opinię na żądanie dyrekcyi kolei północnej w sprawie budowy podjazdu na dojeździe ku ulicy Warszawskiej przy budującej się stacyi towarowej. Uchwaliła rekonstrukcye drogi w dz. XVIII (Prądnik Czerwony, Białucha). Zatwierdziła wniosek magistratu w sprawie utrzymania drogi Dębniki-Pychowice. Zatwierdziła ofertę na dostawę drutu dla miejskiej fabryki wyrobów betonowych.

Dyskutowano także nad ukształtowaniem przyszłych dojazdów do dworca osobowego, wreszcie upoważniła prezydenta miasta do przeprowadzenia pertraktacyi w sprawie odwodnienia stacyi towarowej.

Bal ogólno-akademicki odbędzie się 31 stycznia w salach starego teatru. Do komitetu gospodyń balu ogólno-akademickiego na dochód Tow. Wzaj. Pom. U. U. J., wstąpiły dotąd następuje Panie: Fryderykowa Zollowa (sen.), Fryderykowa Zollowa (jun.), Franciszkowa Fierichowa, Stanisławowa Wróblewska, Stanisławowa Estreicherowa, Michałowa Rostworowska, Józefowa Rosenblattowa, Józefowa Brzezińska, Juliuszowa Leowa, Jerzowa Michalska, Adamowa Krzyżanowska, Tadeuszowa Browiczowa, Józefa Łazarska, Bolesławowa Wicherkiewiczowa, Leonowa Wachholzowa, Władysławowa Reissowa, Julianowa Nowakowa, Walerowa Jaworska, Leonowa Marchlewska, Stanisławowa Domańska, Stanisławowa Pareńska, Stanisławowa Maziarska, Janowa Piltzowa, Wincentowa Łepkowska, Karolowa Żuławska, Franciszkowa Krzyształowiczowa, Franciszkowa Nowotna, Stanisławowa Tarnowska, Wincentowa Zakrzewska, Edwardowa Janczewska, Maurycowa Straszewska, Wilhelmowa Creizenachowa, Augustowa Witkowska, Kazimierzowa Żórawska, Piotrowa Bieńkowska, Waleryanowa Klecka, Stefanowa Jentysowa, Stanisławowa Krzyżanowska, Henrykowa Hoyerowa, Józefowa Morozewiczowa, Janowa Rozwadowska, Janowa Łosiowa, Kazimierzowa Rogoyska, Stanisławowa Windakiewiczowa, Michałowa Siedlecka, Ludwikowa Brunerowa, Wacławowa Tokarzowa, Maryanowa Zdziechowska, Ernestowa Bandrowska, Ludwikowa Birkenmayerowa, Leonowa Kulczyńska, Tadeuszowa Grabowska, Franciszkowa Łubieńska, Janowa Goetz-Okocimska, Marya Hupkowa, Wojciechowa Kossakowa, Jackowa Malczewska, Józefowa Janiszowska, Adamowa Boguszowa, Teodorowa Axentowiczowa, Eustachowa Sanguszkowa, Kazimierzowa Lubomirska, Włodzimierzowa Lubomirska, Ignacowa Petelenzowa, Celina Dargunowa, Andrzejowa Potocka, Maryanowa Bilińska, Stanisławowa Ponikłowa, Stanisławowa Badeniowa, Napoleonowa Cybulska, Józefowa Weiglowa.

Walne zgromadzenie krakowskiego Koła Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych odbędzie się w sobotę 21 stycznia b. r., w sali uniw. Jagiell. o godzinie 6 wieczorem. Porządek obrad: Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia. Sprawozdanie sekretarza. Sprawozdanie skarbnika i komisyi kontrolującej. Sprawozdanie sekretarza Sekcyi ekonomicznej. Wybór zarządu Koła i komisyi kontrolującej na rok 1911. Odczyt p. Z. Szybalskiej: „Kongres hygieny szkolnej". Wnioski i interpelacye.

Szopka krakowska. Z powodu zupełnego od kilku dni wysprzedania sali na wszystkie dotychczas zapowiedziane przedstawienia Szopki w „Jamie Michalikowej", dalsze przedstawienia odbędą się w dniach 2 lutego (czwartek, święto Matki Boskiej), 4 lutego (sobota) i 9 lutego (czwartek). Zaproszenia i bilety są już do nabycia w cukierni Lwowskiej p. Michalika, ul. Floryańska l. 45.

Akademickie Koło „Eleusis" odbyło w niedzielę dnia 15 stycznia swe pierwsze walne Zgromadzenie. Imieniem ustępującego wydziału zdał prezes St. Pigoń sprawozdanie z całorocznej pracy, poczem wybrano nowy wydział. Weszli do niego prezes: Stanisław Pigoń, wicepr.: Jadwiga Głębocka, skarbnik: Stefan Sacha, sekretarz: Walenty Dominik. Poczem odbył się odczyt T. Strumiłły: „Wincenty Lutosławski a Eleusis".

Wieczór uroczysty w „Spójni". W niedzielę 22 b. m. o godzinie 6 wieczorem „Spójnia" stowarzyszenie młodzieży postępowej w Krakowie urządza uroczysty wieczór ku uczczeniu dnia 22 stycznia 1905 r.

W sprawie jarmarku wyrobów krajowych odbędzie się niebawem wiec w Krakowie.

Kursa zawodowe dla rękodzielników. Urząd popierania przemysłu w Wiedniu zawiadomił tutejszy instytut popierania rękodzieł i przemysłu, iż wskutek rozporządzenia ministerstwa robót publicznych został w r. b. zwinięty urządzony w Wiedniu wzorowy warsztat ciesielski, w którym dotychczas odbywały się kursa zawodowe dla majstrów i czeladników. Wobec tego wszyscy kandydaci, mający zamiar starać się o przyjęcie na tego rodzaju kursa, winni się zwracać przez dyrekcyę krakowskiego Muzeum techniczno-przemysłowego do państwowej szkoły przemysłowej we Lwowie, która kursa takie urządzać będzie.

Budynki sądowe w Krakowie stanowczo nie odpowiadają swemu przeznaczeniu. Już niejednokrotnie pisaliśmy o braku kardynalnych urządzeń, powodującym zarówno dla stron i adwokatów, jak i personalu urzędniczego dużo niewygód. Obecnie donoszą nam, że w sądzie handlowym w kancelaryi oddziału III., powietrze stale zatrute czadem, ulatniającym się ze starego pieca, uniemożliwia pobyt, chociażby kilkuminutowy w tej sali. A trzeba wziąć pod uwagę, że oddział ten ze względu na sprawy wekslowe pozostaje w ciągłej styczności ze stronami.

Obraza religii. Pod zarzutem obrazy religii, aresztowano wczoraj w schronisku brata Alberta 70-letniego starca Kaspra Preisa, który w obecności współmieszkańców dopuścił się gorszących bluźnierstw.

Aresztowanie handlarza żywego towaru. Pod zarzutem handlu żywym towarem aresztowano wczoraj na dworcu kolejowym 30-letniego Nuchema Desera, który już kilka razy karany był za to przestępstwo i zaledwie przed kilku miesiącami wyszedł z aresztów w Przemyślu po odsiedzeniu kary za uprawianie tego zbrodniczego procederu.

Defraudant. Józef Talaga, 20-letni pisarz, zajęty od dłuższego czasu w składzie papieru Kamila Angelusa, otrzymawszy 306 koron na zapłacenie rachunków swego chlebodawcy, skradł te pieniądze i zbiegł w niewiadomym kierunku. Talaga karany był już nieraz za tego rodzaju przestępstwa.

Gościnne występy złodziei lwowskich. Przed kilku dniami przybyło na gościnne występy ze Lwowa do Krakowa dwóch młodzieńców, 17-letni Józef Kamyczek, terminator ślusarski i 16-letni Teofil Srokoski i na drugi dzień po przybyciu, włamali się do mieszkania Hermana Sternberga, zamieszkałego przy ulicy Dietlowskiej l. 62 i skradli mu przedmioty złote i srebrne wartości 200 K. Kamyczek ze skradzionem srebrem udał się do Kasy zastawniczej, gdzie go aresztowano, a Srokoski, widząc kolegę w rękach policyi, czmychnął w niewiadomym kierunku.

Kradzież konia z wozem. Gospodarzowi Szczepanowi Kordasowi, mieszkającemu na Grzegórzkach, skradł wczoraj nieznany sprawca konia z wozem w chwili, gdy Kordas wszedł do sklepu celem zakupienia owsa.

Kradzież palt. Do mieszkania Kurla przy ulicy Jasnej l. 5, zakradł się wczoraj złodziej i skradł mu dwa nowe palta. Spłoszony uciekł przez okno, zabierając ze sobą skradzione rzeczy.

Za kradzież węgli na kolei. Wczoraj aresztowano pięciu chłopców w wieku lat 14 do 16, którzy od dłuższego czasu kradli węgle z wagonów kolejowych.

Włamanie w Podgórzu. Dzisiejszej nocy włamali się nieznani sprawcy do sklepu Majkucińskiej przy ulicy Słowackiego i skradli towary, wartości 100 koron.

Strzał do elektrowni w Podgórzu. Wczoraj około godziny 11 w nocy strzelił z rewolweru nieznany sprawca do okien elektrowni miejskiej w Podgórzu, gdzie pracował przy maszynach elektrotechnik Eder. Na szczęście kula przeleciała nad głową pracującego w hali i utkwiła w murze. — Podejrzenie padło na pewnego stróża nocnego, który miał złość do Edera. Również przecięto tej nocy główny drut przewodu elektrycznego, prowadzącego do miasta.

Aresztowanie włamywacza. Wczoraj przybył do Skawiny znany włamywacz podgórski T. Wróbel, i nie znając terenu, chciał się włamać do jednego sklepu. Jednak aresztowano go na gorącym uczynku i przewieziono do aresztów w Podgórzu.

Z kraju.

Biała, 15 stycznia. (Groźby Niemców). Za miesiąc niespełna odbędą się w Białej wybory do Rady gminnej, opanowanej dotychczas zupełnie przez Niemców. Dotychczasowa Rada gminna gospodarowała jednostronnie, lekceważąc zupełnie interesa ludności polskiej. To też Polacy obecnie utworzyli komitet wyborczy i rozpoczęli żywą agitacyę celem przeprowadzenia polskich kandydatów. Praca przedwyborcza polskich wyborców przeraziła Niemców, czego dowodem jest artykuł w sobotnim numerze „Ostschlesische Deutsche Zeitung". — „Wielkopolska propaganda w Białej — czytamy w tym ciekawym artykule — widzi ostateczny swój cel w oderwaniu Galicyi od cesarstwa austryackiego i w odbudowaniu samodzielnego Królestwa Polskiego, ewentualnie wielkopolskiej republiki".

Autor straszy dalej Niemców, że Polacy chcą zdobyć niemiecką Radę gminną w Białej, „aby miasta wciągnąć w służbę wielkopolskiej idei państwowej". „Wyborcy niemieccy do Rady miejskiej muszą podjąć z całą energią i solidarnością walkę przeciw wielkopolskim kandydatom, choćby tę walkę przyszło prowadzić na noże!"

A więc Niemcy bialscy z okazyi wyborów denuncyują i prowokacyjnie grożą! A robią to przecież ci sami prusofile, którzy konsekwentnie dążą do rozbicia Austryi, którzy zabagnili parlamentaryzm w państwie, którzy rujnują tendencyjnie Austryę i pragną, aby stała się folwarkiem pruskim i zlała się z państwem Hohenzollernów. Co się zaś tyczy pogróżek walki „na noże", to Polacy bialscy tę groźbę dobrze sobie zapamiętać powinni, a najlepiej na nią odpowiedzą, jeżeli solidarnie w dniu wyborów gminnych głosować będą na listę polską. Zresztą niechaj prowokatorzy niemieccy pamiętają, że każdy kij ma dwa końce. Biała nie leży pod Berlinem, otoczona jest morzem polskiem, a Niemcy żyją i utrzymują się z pracy rąk polskiego robotnika i chłopa.

Zakopane, 18 stycznia. Dnia 21 b. m. odbędzie się w sali „Sokoła" bal staraniem młodzieży na dochód „Schroniska nauczycieli i nauczycielek". Bal zapowiada się wspaniale.

Stan pogody dotychczas był piękny, dziś jednak rano jest pochmurno i pada śnieg. Z każdym dniem liczba gości się wzmaga. Panuje nadzwyczajny ruch saneczkowy i narciarski.

Żywiec, 17 stycznia. (Przedstawienie amatorskie „Zemsty"). W niedzielę d. 15 b. m. odbyło się na dochód bursy w sali tutejszego magistratu przedstawienie amatorskie staraniem uczniów kl. VII żywieckiej szkoły realnej. Grano „Zemstę" Fredry. Grano ją nadspodziewanie dobrze, typy były znakomicie zindywidualizowane, dykcya, tak trudna dla młodych wykonawców, była nadzwyczaj poprawna. Zasługa to reżyseryi, która spoczywała w dzielnych i umiejętnych rękach profesora Bilińskiego. Nie szczędząc czasu i trudu potrafił on z młodocianego, surowego materyału zrobić wcale dobrą i sympatyczną drużynę aktorską.

Ale prof. Biliński jest nietylko doskonałym reżyserem, jest również i znakomitym aktorem, czego dowodem były jego kreacye Wernyhory w „Weselu" i Korniłowa w „Tamtym". Dlatego też dobrze się stało, że w „Zemście" jedną z najtrudniejszych ról, bo rolę Cześnika, sam wziął na swoje barki. Takiego właśnie Cześnika chciał Fredro przedstawić i takim go prof. Biliński rzeczywiście pojął i oddał z ogromną inteligencyą. Podstoliną była prof. Gizowska, i jakkolwiek rolę tę przyjęła prawie w ostatniej chwili, stworzyła postać zupełnie udatną. Grą jej cechowała prostota i naturalny wdzięk, ponadto pięknie mówiła wierszem fredrowskim. Rolę Klary wdzięcznie odegrała p. Łazarska.

Z uczniów na pierwszy plan wybił się przedewszystkiem Mierowski. Dał on wprost znakomitą interpretacyę Papkina.

Inne role były również przeprowadzone starannie i dobrze. Nadmienić wkońcu muszę, że nie pierwszy to występ młodzieży tutejszej szkoły realnej i na chlubę jej podnieść trzeba, że woli swój wolny czas poświęcać szlachetnej rozrywce, aniżeli bezowocnemu próżnowaniu. Jest zamiar powtórzenia „Zemsty".

Łańcut 19 stycznia. (Z karnawału). We środę, dnia 1 lutego odbędzie się staraniem miejscowego Koła T. S. L. w salach Towarzystwa kasynowego bal, który dzięki ruchliwości i dzielnym zabiegom komitetu zapowiada się bardzo dobrze.

Nowy Sącz, 18 stycznia. — (Szkoła gospodyń wiejskich.)

W sali Rady powiatowej odbyło się walne zgromadzenie członków Towarzystwa błogosławionej Kingi (szkoła dla wzorowych gospodyń wiejskich). W obradach walnego zgromadzenia wziął udział reprezentant Wydziału powiatowego nadr. dca Wittig, komisarz rządowy. Liczne zebranie zagaił prezes profesor Ludwik Małecki. Z przedłożonego sprawozdania przez sekretarza p. Zygmunta Brandysa dowiadujemy się, że Towarzystwo posiada zakupione cztery morgi gruntu w Podegrodziu. Na gruncie tym wybudowano stodółkę i studnię. Akcya budowy szkoły jest już rozpoczęta. Na wniosek p. Jana Skąpskiego udzielono skarbnikowi absolutoryum z rachunków, które wykazują w dochodach 26 419 K, w rozchodach 20.387 K, pozostałość 6032 K.

Ponieważ subwencya Sejmu zależną jest od deklaracyi, czy Rada powiatowa przyjmie szkołę po ukończeniu budowy na swój etat, dlatego zwrócono się do p. Wittiga z prośbą o założenie takiej deklaracyi. W celu ułożenia kosztorysu i planów zaproponował p. Wittig wybór komisyi z siedmiu członków, mającej wspólnie z reprezentacyą powiatu ułożyć przyszły bilans szkoły. Do komisyi tej weszli z Rady powiatowej nadradca Wittig, inż. Świrski, z Tow. rol. Maciuszek i Jan Skąpski, prezes kół. rol., z ramienia Towarzystwa prezes Ludwik Małecki, Potoczek Jan, Wł. Mazur a wreszcie jako siła fachowa inż. Wojtyga. Jest nadzieja, że szkoła gospodyń wiejskich pod zimę b. r. otworzy swoje podwoje dla nauki. Projektowane są kursa sześciomiesięczne.

Oremi.

Kolbuszowa. (Wieczór patryotyczny). Sokół tutejszy urządza w dniu 22 b. m. ku uczczeniu rocznicy powstania narodowego 1863 r. wieczór w sali własnego gmachu. Odegrany zostanie utwór dramatyczny L. Rydla „Na zawsze".

Jarosław 18 stycznia. (Z Sokoła. — Wypuszczenie na wolną stopę). Wybrany przez Walne zgromadzenie wydział „Sokoła" ukonstytuował się następująco: zastępcą przewodniczącego wybrano prof. Wondasia, sekretarzem p. Zdzisława Grabowskiego, zastępcą sekretarza p. Kotziana, skarbnikiem I. wiceprezesa p. Wodzińskiego, zastępcą skarbnika p. Gutwinskiego, kierownikiem koła amatorskiego prof. Romańskiego.

Sprawca zabójstwa robotnicy Romualdy Jarockiej, ogniomistrz artyleryi Wacław Sedlaczek wypuszczony został przed rozprawą przed wojskowym sądem na wolną stopę i znajduje się w służbie w Jarosławiu.

Ze świata.

Uniwersytecki plac sportowy. Z Wiednia telefonują: Urząd ochmistrzowski dworu zawiadomił senat akademicki tutejszego uniwersytetu, że odstąpi część ogrodu „Augarten" w II. dzielnicy na cele sportowe wyłącznie dla studentów tutejszego uniwersytetu. Senat nabył też domek huculski, jaki znajdował się tu na zeszłorocznej wystawie łowieckiej. Domek ten stanie na placu sportowym.

Dr Wolfgang Haase, sekretarz najwyższej Rady kościelnej ewang. w Wiedniu, syn zmarłego superintendenta śląskiego Haasego, został mianowany radcą dworu. Dr Haase jest dobrodziejem i protektorem t. zw. śląskiej partyi ludowej i posła Koždonia, zwalcza wszędzie Polaków, materyalnie popiera tygodnik „Ślązak", organ renegatów śląskich. Najbardziej prześladuje polskich ewangelickich pastorów. Dąży on systematycznie do tego, aby żaden Polak-pastor nie dostał posady na Śląsku. U Wszechniemców cieszy się wielką sympatyą.

Kara za szpilki przy kapeluszach damskich. Z Morawskiej Ostrawy donoszą: Przed paru dniami konduktor, chcąc pomódz pewnej pani przy wsiadaniu do tramwaju, ukłół się dużą szpilką od kapelusza tak niebezpiecznie w oko, że grozi mu utrata wzroku. Wskutek tego magistrat tamtejszy zabronił noszenia długich szpilek przy kapeluszach damskich pod karą 20 koron.

Pożar parowca. Z Budapesztu telegrafują: Parowiec dunajowy „Iris", znajdujący się w tutejszych warsztatach okrętów, zapalił się z nieznanej przyczyczyny i zgorzał w zupełności.

Choroba Tarnowskiej. Z Wenecyi telegrafują: Wczoraj wieczorem wywieziono stąd Tarnowską pod silną eskortą do Medyolanu, dzie zostanie zbadana przez ginekologów. Tarnowska będzie się musiała prawdopodobnie poddać operacyi.

Rewolucya szampańska. Od kilku miesięcy zawisła burza nad Szampanią. Wino w zeszłym roku się nie udało, co hodowcom winnym przyniosło dotkliwe straty materyalne. Wielkie fabryki szampańskie zwróciły się do producentów wina w innych okolicach Francyi i to wywołało ogromne rozgoryczenie wśród chłopów w Szampanii. Tu i ówdzie nawet przyszło do otwartej bójki między chłopami a reprezentantami władzy. Dnia 17 stycznia popołudniu we wiosce Dennery rozległ się nagle z wieży głos dzwonu, a w sąsiedniej wsi zatrąbiono na alarm. Było to umówione hasło. Całemi masami z okolicy zeszli się chłopi, sformułowali olbrzymi pochód z czerwoną chorągwią na czele i poszli przed fabrykę szampana Peryera. Ten, widząc, co się dzieje, uciekł bocznemi drzwiami i w ten sposób uratował życie. Chłopi zaczęli niszczyć fabrykę. — 80 hektolitrów wina wylali z beczek do piasku. Wylane wino tworzyło formalnie wielki staw, w którym pływały flaszki z wina szampańskiego. Następnie zniszczyli chłopi całą piwnicę, potłukli flaszki i zniszczyli całkowicie urządzenie fabryczne. Gdy przyszli żandarmi z podprefektem na miejsce, nie zastali już ani fabryki, ani plądrujących chłopów.

Jak najnowsze telegramy donoszą, rozruchy nietylko nie ustają, ale szerzą się dalej na inne miejscowości.

Filia wiedeńskiego Banku Związkowego w Białej. Otrzymujemy następujące pismo:

W numerze przedwczorajszym „Nowej Reformy" pojawiła się korespondencya z Białej, zawierająca różne, bardzo dotkliwe zarzuty przeciw tamtejszej filii Wiedeńskiego Banku Związkowego. Pragnąc

wyjaśnić podniesione zarzuty, zwróciła się filia krakowska do filii w Białej i otrzymała wyjaśnienie, że na lokalu filii tamtejszej znajduje się także polski szyld rozmiarów m. 2·20/1·20, że dalej, dyrekcya filii bialskiej spieszy ze składkami zarówno na cele polskich, jak i niemieckich instytucyj humanitarnych i trzyma się jako isntytucya ekonomiczna z daleka od wszelkiej polityki.

Składki. Na zakład F. Żurowskiej złożył H. L. 20 h, zebrane przy wiście.

Mianowania i przeniesienia. Rada szkolna krajowa zamianowała w szkołach ludowych: Stanisława Niżyńskiego nauczycielem kierującym 2-klasowej szkoły w Olchowcu; Juliana Tymczuka nauczycielem 1-klasowej szkoły w Świerzkowcach; Maryę Baczyńską nauczycielką 1-klasowej szkoły w Hucie Połonieckiej; przeniosła: Stanisława Denkiewicza z Dukli do Jaworzna; Maryę Hrubową z Tłumaczyka do Zahajpola; Karolinę Staszkiewiczównę z Lelechówki do Stawczan; Romana Jurczyńskiego ze Strzelbic do Nahujowic, Anielę Kułakównę z Majdanu do Błażowa; Jakóba Sandera z Bruśnia nowego do Dąbrowy.

Z kalendarza. W piątek 20 stycznia: Fabiana i Sebastyana mm.; w sobotę 21 stycznia: Agnieszki p. m.; w niedzielę 22 stycznia: Wincentego.

Wschód słońca dnia 20 stycznia o godzinie 7 m. 30, zachód o godzinie 4 min. 11; długość dnia godzin 8 min. 41.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 19 stycznia termometr doszedł od + 2·4 do + 4·5 C.; barometr podnosił się.

Dnia 20 stycznia o godzinie 7 rano stan barometru 748·8 mm., termometru + 4·2 C.; wiatr zachodnio-północno-zachodni.

Powszechne wykłady uniwersyteckie
(w auli I szkoły realnej o godz. 6 w.)

W piątek d. 20 b. m. dr Józef Ujejski: Filomaci (wykład 1).

Uniwersytet ludowy im. Adama Mickiewicza w Krakowie, Szewska 16.

W piątek 20 b. m. O powstaniu listopadowem. (Z cyklu: Wiek XIX. 4 w.) Wykładający p. Stanisław Szpoński.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

W piątek: „Wesele“. (Popularne).
W sobotę: „Wolny związek“. (Nowość).
W niedzielę po południu: „Betleem Polskie“; wieczór: „Wolny związek“.

Repertoar teatru ludowego.

W piątek: „Krowoderskie zuchy“.
W sobotę: „Krowoderskie zuchy“.
W niedzielę po poł.: „Krowoderskie zuchy“; wieczór: „Kominiarze“.

Dział ekonomiczny.

*** Nowa składnica pocztowa.** Dyrekcya poczt i telegrafów zawiadamia, że z dniem 1 lutego 1911 zaprowadzoną zostaje w miejscowości Swidnica, należącej do okręgu doręczeń ck. urzędu pocztowego w Krakowcu, składnicę pocztową ze zwykłym zakresem czynności. Składnica ta połączoną będzie z urzędem pocztowym w Krakowcu zapomocą tygodniowo czterorazowego posłańca pieszego, a to w poniedziałki, środy, piątki i soboty.

Związek gal. komisyonierów handlu nierogacizny. Wiedeń (St. Marx), 17 stycznia. Na dzisiejszym targu nierogacizny było ogółem 10·620 sztuk, w czem bagonów 8798, młodych 6822, prócz tego napłynęło w ciągu targu około 0·— sztuk. Cena za bagony 132 do 141/53, za młode od 100 do 124 halerzy za kilogram żywej wagi.

Galicyjskich było około 6363 sztuk, cena 100 do 120.

Kronika lwowska.

Lwów, 20 stycznia.

Zatwierdzenie docentury. Z Wiednia donoszą: Ministerstwo oświaty zatwierdziło uchwałę kolegium profesorów o dopuszczenie dra Władysława Mazurkiewicza na docenta prywat. farmakognozyi na wydziale medycznym uniwersytetu lwowskiego.

Związek urzędników i urzędniczek prywatnych. W niedzielę dnia 15 stycznia b. r. w sali instytutu technologicznego odbył się nadzwyczaj liczny wiec urzędników i urzędniczek prywatnych, zwołany przez komitet organizujący wyżej wymieniony Związek. Wiec zagaił p. Maryan Purzycki, poczem wybrano prezydyum, w skład którego weszli pp. Maryan Januszewski, J. F. Florkiewicz i T. Hartleb, na sekretarzy powołani zostali pp. Hirschorn, Nowakowski i p. Torowa.

P. Januszewski w krótkiem przemówieniu powitał zebranych i wykazał konieczność organizowania się, zaznaczając, że mający utworzyć się Związek jest zasadniczo różnym od istniejącego już Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń urzędników i urzędniczek prywatnych we Lwowie. O potrzebie organizacyi referował p. Nacher, poczem p. Januszewski przedstawił zasady statutu. Działalność Związku urzędników i urzędniczek prywatnych ma się rozciągać na Galicyę i Śląsk ze stałą siedzibą we Lwowie. Urzędowym językiem Związku jest język polski. Celem Związku jest wzajemna pomoc, zmierzająca do poprawy materyalnego i moralnego położenia swoich członków, między innymi będzie udzielał Związek swoim członkom bezpłatnej porady prawnej, będzie utrzymywał bezpłatne biuro pośrednictwa pracy, udzielał zapomóg itp.

W dyskusyi zabrał głos p. Hudec i podniósł potrzebę organizacyi stanu urzędników prywatnych. Z całą energią zgromadzeni muszą poświęcić się agitacyi nad zbudowaniem silnej organizacyi. Pan Florkiewicz w gorących słowach zachęcał do jak najliczniejszego wstępowania w szeregi Związku. P. Bobelak przytoczył słowa ś. p. namiestnika Potockiego, że tylko wtedy urzędnicy zyskają jakiś głos, jeżeli żadnego z nich nie zabraknie w organizacyi.

W rezultacie uchwalono następującą rezolucyę: „Zgromadzeni w dniu 15 stycznia b. r. urzędnicy i urzędniczki prywatne przyjmują przedstawiony przez komitet organizujący projekt statutu za podstawę Związku, do którego wszyscy zobowiązują się przystąpić, a dla którego powstania i rozwoju uczynią, co tylko jest w ich mocy. Zgromadzeni zwracają się do wszystkich urzędników i urzędniczek prywatnych w kraju całym z gorącem wezwaniem, by jak najliczniej wstępowali do nowo założonego Związku, którego I-sze walne zgromadzenie odbędzie się w niedzielę 22 stycznia b. r. w sali ratuszowej.

O ruski teatr narodowy we Lwowie. W artykule p. t. „Budujmy narodowy teatr we Lwowie“, zwraca się komitet budowy ukraińskiego teatru we Lwowie w „Dile“ do ogółu Rusinów, ażeby pospieszyli z datkami na cel budowy, gdyż, jak dodaje następnie, w ostatnich czasach wkładki na budowę teatru prawie zupełnie ustały.

W dodatku zaznacza „Diło“, że w ostatnich czasach polska prasa nawołuje coraz usilniej do wystawienia okazałego polskiego ludowego teatru, którego zadaniem będzie najniższe warstwy ludności do teatru ściągać i w ten sposób nie dopuścić do zruszczenia Lwowa, a względnie przyspieszyć jego całkowitą polonizacyę. To powinno stać się dla Rusinów bodźcem do tem energiczniejszej akcyi w kierunku stworzenia ruskiego teatru narodowego we Lwowie.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

W piątek: „Demon ziemi“.
W sobotę po poł.: „Kupiec wenecki“; wieczór „Rozwódka“.
W niedzielę po poł.: „Betleem Polskie“, wieczór „Tosca“.
W poniedziałek: „Demon ziemi“.
We wtorek: „Peer Gynt“.

Wiadomości artystyczne, naukowe i literackie.

— Mieczysław Karłowicz w Tatrach. Pisma taternickie i zdjęcia fotograficzne, wydano staraniem zarządu sekcyi turystycznej Towarzystwa Tatrzańskiego. Rok 1910.

Silne indywidualizmy pozostawiają w każdej dziedzinie życia, skoro ta tylko żywiej absorbuje ich myśl i uczucia, wybitne piętno swego ducha; cóż dopiero, gdy „jest im ona jednem z ogniw, łączącem ich z życiem“? Wtedy częstokroć przetwarzają ją lub podnoszą na nowy szczebel rozwoju.

A takim właśnie był stosunek ś. p. Mieczysława Karłowicza do gór naszych. To też to ukochanie, jakie dla nich żywił, wsparte zamiłowaniem i zdolnościami w chodzeniu po górach, stworzyły z niego najświetniejszego przedstawiciela taternictwa polskiego. Więcej: wrażliwość artystyczna jego natury i zdolność odczuwania idealnego znaczenia Tatr, sprawiły, iż był pierwszym z bojowników, którzy taternictwu naszemu szlachetniejsze i idealniejsze, niż dotychczas, chcieli dać podłoże.

Ewolucya, która tak pogłębiła i uszlachetniła zadania taternictwa naszego, że dziś sport w niem środkiem, nie celem, to dzieło Karłowicza. Były Karłowiczowi Tatry „jednem z ogniw, łączących i godzących go z życiem“. Były mu one tak drogie, pociągały ku swym wyżynom górskim tak silnie, darzyły taką sumą estetycznych wrażeń, że wspomnieniem ich koił smutek, że rad o nich myślał i pisał w codziennej szarzyźnie życia.

Tak to powstały opisy wycieczek w Tatry, które pomieszczał w różnych czasopismach warszawskich i w „Taterniku“, zapoczątkowując w ten sposób bodaj czy nie nowy dział literatury: pamiętnikarstwo tatrzańskie. Sekcya turystyczna, pragnąc utrwalić pamięć tak wybitnej postaci w naszem taternictwie, pomieściła najciekawsze z nich w pięknem wydawnictwie p. t. „Mieczysław Karłowicz w Tatrach“. Zdobią tę książkę zdjęcia fotograficzne Karłowicza, dając nam poznać najmniej dostępne, a wspaniałe w swej dzikości wierchy tatrzańskie.

Wśród opisów wycieczek, z których jedne odbywał z przewodnikami, inne w towarzystwie znajomych taterników, najciekawsze może są te, które odbył samotnie, starając do stać się na szczyty, sobie jeszcze nieznane, samodzielnie.

Karłowicz w wycieczkach tych widzi taką potężną i żadnym dyssonansem niezamąconą pieśń na cześć odwiecznego ducha gór, taki zachwyt własnej natury, roztapiającej się w cichej kompetencyi wszechistnienia, że przenosi wrażenia z tych wycieczek ponad wszystkie inne inne. Wieje też z opisów tych jakaś moc ducha, jakieś skupienie natury intenzywnej, zapatrzonej, zakochanej w odwiecznem pięknie.

Kto więc zapragnie poznać wnętrze niedostępnych dolin tatrzańskich i cicho zadumane nad nimi olbrzymy skalne, niech sięgnie po tę książkę, a znajdzie w niej sporą wiązankę wrażeń turysty-ideowca.

I dziwne — książka ta, w której tyle wspomnień o Bachledzie Klimku, nieodłącznym prawie towarzyszu Karłowicza z czasów, kiedy w góry się zapuszczał się jeszcze bez przewodnika, teraz, gdy i ten zginął niespodziewanie w turniach górskich, zdaje się być pomnikiem dla obu tych postaci i inteligenta-taternika i górala-przewodnika, obu równie bezgranicznie przywiązanych i oddanych Tatrom, które też do siebie przytuliły ich na sen wieczny. *Wa. K.*

— Konstancya Mayzlówna (Kaema). W mroku. Kraków, Gebethner i Sp. — Warszawa, Gebethner i Wolff. 1911.

Pierwsza książka p. Konstancyi Mayzlówny p. t.: „W mroku“ zapowiada ciekawy talent pisarski. Kilkanaście opowiadań, szkiców i fragmentów, zamkniętych w tym tomie, świadczy o wykwintnej kulturze artystycznej młodej autorki. Wszechstronność tematów i zagadnień, poruszonych z prawdziwie artystycznym wdziękiem, wzbudza odrazu szczere zainteresowanie.

P. Mayzlówna ze szczególnym wdziękiem umie rozsnuć to „niedomówione“, co tak często właśnie wpływa decydująco na sprawy życia. Pod tym względem wspaniałe wprost są opowiadania p. t.: „August“, oraz „Aworton“. Szczególnie „Aworton“ — młody student, zapoznany w domu rodzicielskim, znajdujący przebłysk szczęścia mimochodem w gwarze ulicy i odrazu gwałtowny kontrast tego szczęścia (artystycznie świetny) na ławce, w Łazienkach. Obok strony głęboko lirycznej, wyzbytej z wszelkich wrzaskliwych frazesów, szczerze poetycznej („W mroku“, „Białe róże“, „Bajka“ i t. d.) dźwięczy tu silnie struna realistyczna, zawsze wytworna i piękna — jak np. w „Maskusi“, „Jesienią“, „W Konstancinie“ i t. p.

Niektóre opowiadania, zwłaszcza wyżej wymienione, są pod względem formy wprost wycyzelowane. *Fel. Gw.*

— Przekłady z literatury polskiej. Firma berlińska Julius Bard ogłosiła w przekładzie świetną pracę Kazimierza Chłędowskiego „Dwór w Ferrarze“. Tłómaczenia dokonała Róża Szapiro. Niebawem ukaże się również przekład niemiecki „Rzymu“, którego drugie polskie wydanie jest już na wyczerpaniu. Dodać należy, że pierwsza wielka monografia Chłędowskiego „Siena“, która przed kilku laty ukazała się w niemieckim przekładzie u Cassinera w Berlinie, wyczerpaną już została zupełnie.

Firma wydawnicza „Zagadnienia współczesne“ w Moskwie przystąpiła do zbiorowego wydania utworów Maryi Konopnickiej, w przekładzie M. Tropowskiej. Pierwszy tom „Pism“ obejmuje nekrolog poetki pióra K. Tetmajera, zarys jej twórczości, napisany w roku jubileuszowym przez Sienkiewicza, oraz nowele „Na normandzkim brzegu“.

„Ogniem i mieczem“ Sienkiewicza ukazało się świeżo w przekładzie serbskim. Jednocześnie pismo serbskie „Nowo Wreme“ drukuje przekład „Quo vadis“.

— Nowe książki:

Oswald Balcer: Statut ormiański w zatwierdzeniu Zygmunta I. z r. 1519. Lwów, 1910. Nakładem Tow. popierania nauki polskiego.

Dr Rudolf Weigl: Studya nad aparatem Golgi-Kopscha i trofospongiami Holmgrena w komórkach nerwowych kręgowców. Z 1 tablicą. Lwów, 1910. Nakładem „Towarzystwa popierania nauki polskiej“.

Dr Teofil Modelski: „Król Gebalim“ w liście Chasdaja. Lwów, nakładem „Towarzystwa popierania nauki polskiej“. (Archiwum naukowe. Tom IV. Dział lit. hist.)

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z dnia 20 stycznia.

Uzupełniające wybory do parlamentu niemieckiego.

Poznań. Wybór uzupełniający do parlamentu niemieckiego z okręgu olsztyńsko-reszelskiego odbędzie się 27 lutego. Prowincyonalny komitet wyborczy na Prusy Zachodnie i Warmię wraz z delegatem warmińskim ustanowił jednogłośnie kandydatem polskim ks. proboszcza Barczewskiego z Brunswaldu.

Poseł Mielżyński opuścił narodowych demokratów.

Berlin. Poseł do parlamentu niem. Maciej hr Mielżyński wystąpił przedwczoraj ze stronnictwa narodowo demokratycznego, w którem był członkiem rady głównej. O decyzyi tej zawiadomił listownie sekretarza nar.-demokratycznego stronnictwa.

Żydzi wobec spisu ludności.

Czerniowce. Komitet żydowski dla spisu ludności uchwalił swego czasu wnieść do ministerstwa spraw wewnętrznych rekurs z powodu zakazu zapisywania języka żydowskiego, jako potocznego. Obecnie postanowił komitet wnieść 4.070 takich rekursów do trybunału państwowego.

Porozumienie niemiecko-rosyjskie.

Kolonia. „Köln. Ztg“ w artykule inspirowanym omawia ostatnie porozumienie niemiecko-rosyjskie i twierdzi, że od czasu przeniesienia się Izwolskiego do Paryża, dzienniki francuskie piszą w tonie „Now. Wremieni.“

Bójki w Metzu.

Berlin. „Loc. Anzg.“ donosi z Metzu: Wczoraj wieczorem przyszło tu ponownie do bójki między Niemcami a Francuzami, z powodu zajść w towarzystwie „La lorraine Sportive“. Kilku Niemców zraniono tak ciężko, że musiano ich odwieść do szpitala.

Zakupno okrętów.

Bremerhaven. Przybyła tu komisya turecka, złożona z 6 oficerów, w sprawie zakupienia kilku okrętów dla transportu wojka.

Zamach na Brianda.

Paryż. Z powodu ostatniego zamachu na Brianda zaostrzono dozór i przepisy co do dopuszczania publiczności na galeryę parlamentu.

Zaburzenia w Szampanii.

Epernay. Zgromadzenie chłopów, uprawiających winorośle, uchwaliło w obecności prefekta porządek dzienny, w którym zobowiązują się wstrzymać od wszelkiego rodzaju sabotażu, licząc na to, że rząd jak najrychlej spełni ich żądania.

Zaburzenia robotnicze w Belgii.

Bruksela. Wśród górników w Leodyum panuje rozłam, przeszło dwie trzecie górników strajkuje dalej. Wczoraj wieczorem przyszło do krwawej bójki między strajkującymi a policyą.

Demonstracya przeciw Grecyi.

Konstantynopol. W najbliższych dniach wyruszy eskadra turecka na wody Archipelagu. Przypuszczają, że chodzi tu o demonstracyę przeciw Grecyi. Muzułmanie kreteńscy przeznaczyli na taką demonstracyę 50.000 funtów tureckich.

Powstanie w Arabii.

Aden. Imam Jachija ogłosił wojnę przeciw Turkom i wysłał bandy uzbrojone we wszystkich kierunkach do Jemenu. Arabowie zniszczyli połączenia telegraficzne. — Droga z Hodeidy do Sanaa jest zniszczona. Poczta, która jeszcze przed 12 dniami wyruszyła z Hodeidy, dotąd do Sanaa nie przybyła. Oczekują ogólnego powstania. — Władze zażądały telegraficznie z Konstantynopola posiłków wojskowych.

Nowe Dreadnoughty.

Rzym. „Agencya włoska“ donosi: Rada ministrów postanowiła wybudować jeszcze dwa Dreadnoughty.

San Jago de Chile. Rząd zamierza zamówić w kwietniu w Londynie i Waszyngtonie dwa okręty wojenne, każdy o pojemności 26.000 ton.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 20 stycznia.

Komitet wystawy sztuki polskiej w Antwerpii na posiedzeniu 16 b. m. postanowił przypomnieć, że ostateczny termin zgłoszeń upływa 1 marca b. r. Do 15 marca najdalej muszą być nadesłane prace przeznaczone na wystawę; zaraz następnego dnia zbierze się komisya rozpoznawcza, a w trzy dni potem wyśle komitet dzieła do Antwerpii. Jury tworzy komitet wystawy antwerpskiej w Krakowie, złożony z miejscowych i zamiejscowych członków.

Morderstwo w Częstochowie. Z Częstochowy telegrafują: Wczoraj o godzinie 6 rano niewykryci sprawcy kilku strzałami z rewolweru zabili idącego z mieszkania do fabryki starszego majstra firmy Peltzer, K. Peckeliana, Francuza, liczącego lat 40. Peckelian pracował w fabryce od lat siedmiu.

Dziewczęta bandytkami. „Kuryer Warsz.“ donosi: Deprawacya społeczna w Warszawie rozszerzać się już zaczyna i na kobiety. Na ulicach miasta w dzielnicy żydowskiej pojawił się typ dziewcząt bandytek. Na ul. Szczęśliwej do 16-letniego Abrama Mutermilcha przystąpiły dwie młode dziewczyny, zapytując, którędy mają iść na ul. Dziką. Podszedłszy bliżej, wepchnęły go do bramy, gdzie jedna schwyciła go za gardło, druga zaś groziła nożem, poczem zabrały mu zegarek z dewizką, oraz portmonetkę z kilku rublami i umknęły.

Wypadek w teatrze. Z Nowego Jorku telegrafują: W czasie przedstawienia baletowego w Anison w Kanadzie, jednemu z tancerzy złamała się szpada; ułamek szpady wpadł do parkietu, raniąc śmiertelnie jednego z widzów.

Z Rady państwa.

(Telegramy „N. Reformy“ z dnia 20 stycznia.)

Wiedeń. Między wpływami, jakie zgłoszono na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów znajduje się wniosek ks. Lubomirskiego w sprawie przydzielenia geometrów ewidencyjnych, jako urzędników sądowych.

Expose ministra skarbu.

Izba posłów przystąpiła dziś w dalszym ciągu do pierwszego czytania budżetu. Pierwszy zabrał głos minister skarbu Meyer, który na wstępie oświetlił stosunki finansowe państwa.

Minister oświadcza, że teorya, iż zwyczajne i nadzwyczajne wydatki powinny znaleść pokrycie w zwyczajnych i nadzwyczajnych dochodach, jest ideałem, do którego należy dążyć, ale ideał ten nie zawsze może być osiągnięty.

Minister obawia się, że w obecnych warunkach trudno będzie tę formułę w całej pełni zastosować.

Minister sądzi jednak, ze niezupełne pokrycie wydatków przez dochody, nie powinno być nazywane tak brzydkiem słowem, jak deficyt, który obejmuje tyle innych ważniejszych objawów.

Jako najbliższe zadanie danej chwili podnosi minister potrzebę usunięcia przejściowego stanu w ruchu kolei państwowych, który pociąga za sobą niedostateczne wyniki finansowe.

Minister jest pewny, że jego kolega, minister kolei, uczyni wszystko, aby ten cel osiągnąć.

Ale oprócz tego konieczną jest reforma finansów. Poprzednik mowcy kilkakrotnie wskazywał na konieczność wyszukania nowych źródeł dochodów i poczynił szereg propozycyj.

Minister podnosi dalej, że tylko przy pomocy bardzo wysokiego preliminowania dochodów i przez możliwe wyzyskanie rezerw było możliwe ułożyć obecny budżet.

Minister mówi dalej.

Reforma procedury wojskowej.

Wiedeń. W sobotę i w niedzielę odbędą się tu konferencye z ministrami węgierskimi w sprawie nowej procedury karnej wojskowej. Ze strony węgierskiej wezmą udział w tych konferencyach: hr. Khuen, minister honwedów Hasay i minister sprawiedliwości Szekely, a ze strony austryackiej bar. Bienerth, minister obrony krajowej Georgi i minister sprawiedliwości Hochenburger.

Ustawa o procedurze wojskowej jest w zupełności gotową, z wyjątkiem jednego paragrafu co do języka rozpraw. Rząd węgierski czyni zawisłem załatwienie nowej ustawy wojskowej od poprzedniego załatwienia ustawy o nowej procedurze karnej wojskowej.

Zwiększone wydatki na armię i marynarkę.

Budapeszt. Uważają ze pewne, że komendant marynarki hr. Montecuccoli przedłoży delegacyom program budowy floty na 4 lata, kosztem 312 milionów koron.

Zwiększone wydatki na armię wynosić będą w r. b. 39 milionów koron.

Oddzielne numera „N. Reformy“

poranne po 4 hal., popołudniowe po 10 hal. za egzemplarz, nabywać można:

W Krakowie:

W administracyi „N. Reformy“, ul. Jagiellońska 10.

Przy ul. Sławkowskiej: Agencya Hopcasa i Salomonowej; Handel Zagrobskiej (dom XX Marków).

W Rynku Głównym: Trafika główna; W Sukiennicach: Handel Karlińskiego; sklep (w hali) Mańkowskiej,

Na Małym Rynku: Trafika Alfusa, stolik Agencyi J. Hopcasa i Salomonowej.

Przy ulicy Siennej: Handel J. Dębkowskiego (obok gimnazyum św. Jacka).

Przy ulicy Karmelickiej: Handel Hildowej l. 8; Nasalik i Ska l. 46.

Przy ulicy Floryańskiej: Trafika Markowicza, l. 22.

Przy ulicy Długiej: Handel Bęknera, l. 4. Handel Ł. Mackiewicza, l., 34; Handel F. Kusza l. 33; Handel Berwalda l. 53.

Plac Matejki: Trafika Aleksandrowicza w hotelu Centralnym.

Na plantacyach w kiosku u wylotu ul. Szpitalnej.

Przy ulicy Grodzkiej: Handel Baumingera, l. 10; W. Rosenblum, skład papieru; Handel Rympla, l. 60.

Przy ulicy Zwierzynieckiej: Stanisław Nikiel, handel korzenny, l. 29.

Przy ulicy Szpitalnej: Trafika G. Glücklicha.

Przy ul. Wolskiej (przy moście) Handel H. Goldberga.

Przy ulicy Wielopole: Handel H. Stattera, l. 18.

Przy ulicy Starowiślnej: Handel Tafla l. 1; Trafika Emila Waudzilaka l. 26.

Przy ulicy Wiślnej: Trafika, l. 11; Biuro dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, l. 2.

Przy ulicy Dietlowskiej: Kiosk agencyi Hopcasa i Salomonowej.

Przy ulicy Dominikańskiej: Trafika Schreibera l. 2.

Przy ulicy Krakowskiej (w hotelu Müllera) Handel Mannego.

Przy placu Wolnica l. 2. S. D. Hoffmann trafika.

Przy ul. Szewskiej: Handel Kretschmera l. 23.

Plac WW. Świętych: Handel Frommerowej l. 11; Trafika Laulichta.

Przy ulicy Lubicz: Handel B. Rosenstocka l. 1; Handel Jakóbowicza.

Przy ul. Krowoderskiej l. 17: Trafika Sobierajskiego A.

Na przedmieściach Krakowa prenumerować można „Nową Reformę“ w następujących agencyach:

Czarna Wieś: Handel A. Grafczyńskiego (róg ulicy Stachowskiego i P. Michałowskiego) l. 25.
Dębniki: Handel M. Zygadłowicza, Rynek l. 12.
Grzegórzki: Handel E. Kennera, Grzegórzecka l. 14.
Krowodrza: Handel Maurycego Amstera.
Zwierzyniec: Handel Dutkiewicza i Handel Rudnickiego.

W Podgórzu:

Księgarnia W. Poturalskiego, Główna trafika.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:

Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Róża Landau
Henryk Feldblum
zaręczeni.
Kraków. Kraków.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 20 stycznia. (Giełda południowa.)
Marki 117·40. Renta majowa 93·15. Renta koronowa węgierska 92·05. Akcye austr. zakł. kred. 679·25. Akcye węg. zakł. kred. 871·50. Akcye Anglobanku 325·50. Akcye Unionbanku 637·50. Akcye Bankvereinu 555·25. Akcye Länderbanku 526·75. Akcye kolei państwowych 749·50. Lombardy 116·—. Akcye fabryki broni 0—·— Akcye tytoniowe 382·50. Alpiny 763·50. Rima-Muranyi 670·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego 0—·— Losy tureckie 262·—. Ruble 254·—. Akcye galic. Banku hipotecznego 0—·—.
Usposobienie: spokojne.
Berlin, 20 stycznia. (Giełda poranna.)
Akcye kredytowe 213·50. Tow dyskontowe 185·50.
Usposobienie: spokojne.

Giełda warszawska.

Warszawa, 20 stycznia.
4-procentowa renta rosyjska 93·55 rb.; premiówka z 1864 roku 483·— rb.; premiówka z 1866 roku 379·—; 4½-proc. obligacye m. Warszawy 93·50; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 478·50 rb.; 5-proc. pożyczka II emisyi 370·50; szlacheckie 330·—; 4½-proc. listy ziemskie 93·55; 4-proc. listy ziemskie 93·80 rb.; 5-proc. listy miasta Warszawy 95·60 rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 91·60 rub.; 5-procent. listy łódzkie 93·30 rub.; akcye miasta Łodzi 502·50 rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 478·— rub.; Cukrownie 375·— rb.; Starachowice 226·— rb.; Lilpop 138·— rb.; Rudzki 764·25; Zawiercie 390·— rb.; Żyrardów 290·— rb.; Putiłow 154·75 rb.; 5-proc. piotrkowskie 91·65 rb. Borman-Szwede 380·—; Berlin 46·24.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 20 stycznia.
Pszenica na kwiecień 11·18 do 11·20; pszenica na maj 11·10 do 11·11; pszenica na październik 10·64 do 10·65; żyto na kwiecień 8·04 do 8·05; żyto na październik 7·85 do 0·—; owies na kwiecień 8·65 do 0·—; owies na październik 0·— do 0·—; kukurudza na maj 5·66 do 5·67; rzepak na sierpień 13·80 do 13·90.
Oferty stałe, chęć kupna mierna, usposobienie mierne, piękna.

Panna inteligentna, przyjemnej powierzchowności, poszukuje posady sklepowej od 1 lutego. Zgłoszenia **Z. W.** poste restante **Kraków**, za okazaniem kwitu inseratowego. 972 1 3

Dzierżawa

korzystna w Margrabszczyźnie w kluczu Chroberskim (Król. Polskie) jest zaraz do odstąpienia. Kontrakt odnowiony na lat 18. Bliższe szczegóły u p. Bol. Girtlera, Długa 10, Kraków. 970 1 6

Poszukuje się na prowincyę

panny (izrael.) do 2-ga dzieci 5 i 6-cio letnich, obznajomionej również z buchalteryą pojedynczą. Zgłoszenia: Stiller, Ostrowsko, p. Nowy Targ. 968 1 3

Poszukuje się kupna

apteki

w Galicyi zachodniej z obrotem 20-30.000 koron.

Zgłoszenia: Mr. I. Trybuła w Czarnym Dunajcu. 983 1 3

FRYZYERKA

czesze Panie

według najświeższej mody

Udziela lekcyj czesania

Uskutecznia również

„MANICURE“

Oficyny II. piętro

Bracka 13

673 1 6

Z powodu wyjazdu!

tanio do nabycia: 1 kanapa Japońska oryginalna, 1 kompletny Lexikon „Luegera techniczny, 1 fortepian krótki, starszej konstrukcyi. 1 biurko bardzo ładne z kasą ogniotrwałą, 1 kompletny garnitur do salonu, i t. p. Bliższe szczegóły poda „Informator“, ulica Wiślna. 967 1 2

Deux Suissesses Françaises

de bonnes familles et bien recommandées cherchent positions auprés d'enfants. Ecrire sous chiffres **M. B. 399.** poste rest. **Trzebinia.** 960 1 2

Z matematyki

fizyki i hist. nat. przygotowuje do matury, oraz udziela korepetycyi uczniom gimn., za wynagrodzeniem w stosunku 1·20 kor. za godz., słuch. IV r. filoz. Zgłoszenia: Bolechowski, uniwers. 953 1 5

Hygieniczna

Kawiarnia i Mleczarnia

Kraków, Floryańska 21,

wydaje śniadania i podwieczorki, oraz mleko wyborowe gorące i zimne, na miejscu i do domów.

Ciasta codziennie świeże domowego wyrobu. — Ceny bardzo niskie. 917 1 3

Uzdolniona krawczyni

poszukuje zajęcia. Ul. Lenartowicza 14, I p., drzwi 15. 889 2 2

1 koroną!

tygodniowo można sobie spłacać u

S. Zahna

w Krakowie, przy ulicy Floryańskiej l. 31. 957 1 5

dostawcy związku c. k. urzędników państw., wszelkie jubilerskie przedmioty srebrne i złote oraz wszelkiego rodzaju zegary i zegarki z najsławniejszych fabryk, z 5-letnią gwarancyą, po **nader niskich cenach. — W czasie karnawału sprzedaję obrączki ślubne złote i srebrne za bezcen.**

Handlowiec

mający szerokie stosunki handlowe w Galicyi, przyjmie jeszcze kilka firm w zastępstwo za prowizyą. Zgłoszenia pod **„Merkury“** poste restante **Kraków**, za okazaniem kwitu inserat. 752 3 3

Na reumatyzm

gościec, postrzał (ischias) i łamania poleca się uśmierzające nacieranie, od wielu lat ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uznane **Linimentum Gaultheriae compositum** z prawnie zarejestr. marką ochronną

„NERWOL“

chemika dra Juliusza Franzosa, aptekarza w Tarnopolu. Cena flakonu 80 hal. — 10 flakonów 8 koron, nie licząc opakowania i franko. Tysiące listów dziękczynnych do przeglądnięcia. Dwa razy dziennie wysyłka pocztowa. — Do nabycia w aptece chemika **Dra Juliusza Franzosa w Tarnopolu. W Krakowie** w aptece **Wiszniewskiego i Redyka**, jakoteż w drogueryach **Pachuckiego, Kelfera, Wiśniewskiego i Zopotha.** 746 2 0

Świece Apollo

są wówczas tylko prawdziwe, jeśli na dnie każdej świecy wyciśnięta jest lira a na boku słowo „Apollo“.

APOLLO

172 5 10

Korzystny interes

dobrze prosperujący handel kolonialny, z powodu słabości właściciela do sprzedania. Wiadomości udzieli Dr Danielak, Linia A-B 37. 907 2 3

Wiktor Barabasz

Skład fortepianów, pianin i harmonium

Kraków, Rynek gł. 39, Linia A-B.

Poleca instrumenta doborowe z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych. Wyłączne zastępstwo **L. Bösendorfera.**

Wielki wybór w instrumentach przegranych. 284 9 0

Przełożeństwo

pomocników gospodnio-szynkarskich zawiadamia niniejszem, iż z dniem 1 grudnia z. r. (na podstawie zatwierdzonych statutów przez c. i k. Namiestnictwo) otworzyło kancelaryę przy Stowarzyszeniu Gospodnio-szynkarskim. Równocześnie poszukuje się do tejże kancelaryi kursora z kaucyą 200 kor. (książeczka kasy). Ubiegający się o tę posadę zechcą wnosić swe oferty do tejże kancelaryi do dnia 29 b. m. Pierwszeństwo mają pomocnicy gospodnio-szynkarscy. Godziny urzędowe są od 9 do 11 rano. 858 2 2

Futro damskie

popielice, suknie wieczorowe i spacerowe, oraz różne meble, zaraz do sprzedania, ul. Studencka 2, II piętro. 857 3 3

Pączki i chrust

codziennie świeże

ADAMA PIASECKIEGO

w Krakowie 821 4 0

ul. Długa 12. — ul. Floryańska 2.

Rolnicy, Gospodarze

żądajcie z Księgarni Polskiej B. Połonieckiego **bezpłatnie** Katalogu książek z zakresu **Gospodarstwa wiejskiego** na rok 1911. 307 19 20

Języki:

Angielski Francuski Niemiecki i t. d.

Początki, Konwersacya, Gramatyka, Korespondencya, Literatura. Lekcye osobne i zbiorowe mogą być rozpoczęte każdego czasu. Dyplomowani nauczyciele odnośnej narodowości. 328 17 0

Berlitz School

ul. św. Jana 3.

L. 122597/1910. 751 3 3

Ba.

Ogłoszenie licytacyi.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa rozpisuje licytacyę ofertową na następujące roboty: na budowę domu administracyjnego i portyerówki dla Zarządu wodociągowego m. w dz. Półwsie przy ulicy Senatorskiej po cenach jednostkowych

murarskie i pomocnicze,
ciesielskie,
kamieniarskie,
dekarskie,
blacharskie,
dostawy trawersów żelaznych,
dostawę anker.

Rozprawa odbędzie się w Budownictwie miejskiem oddz. A. **dnia 23-go stycznia 1911 r. o godzinie 12-tej w południe.**

Do oferty należy dołączyć kwit z Kasy miejskiej na złożone wadyum w kwocie 5% od oferowanej sumy.

Plany i warunki przejrzeć i formularze otrzymać można w biurze budownictwa m. ul. Grodzka l. 25, II p., od dnia ogłoszenia licytacyi pomiędzy godz. 10—1 w południe.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa,
dnia 22 grudnia 1910.

Księgarnia G. Gebethnera i Sp. w Krakowie

poleca najnowsze wydawnictwa

	koron
Estreicher K. **Bibliografia polska XIX. stulecia** lata 1881—1900 Tom III. L—Q.	20·—
Gajkowski ks. J. **Świątobliwe życie** przewielebnej jej mści panny Zofii z Granowa Sieniawskiej	3·—
Kraushar A. **Skorowidz osobowy i rzeczowy** do ośmiu tomów Monografii historycznej Towarzystwo Warszawskie Królewskie Przyjaciół nauk 1800—1832	4·—
Popławski Jan. **Pisma polityczne** 2 tomy	12·—
Westermarck E. **Dzieje pojęć o moralności seksualnej**	3·—

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 918 2 3

PALMA

PRAWDZIWY KAUCZUKOWY

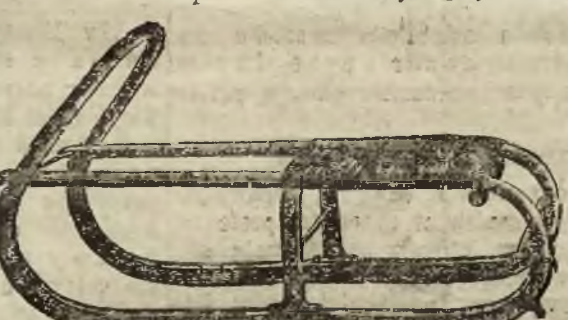
OBCAS

DO BUCIKÓW

Dostać można we wszystkich handlach tego rodzaju. Hurtownie: Palmakautschuk G. m. b. H., Wiedeń, VI/2., Kirchengasse Nr 18. 688 5 9

Pierwszorzędne sanki, bobbs, ski itd. itd.

poleca osobliwa fabryka przyborów do sportu zimowego



Val. JADRNÍČKA Syn

Fryszłat (Freistadtl) H. R. Morawa.

Największa na świecie tego rodzaju fabryka. — Żądać zadarmo najnowszego cennika Nr 12. — Ogromny skład.

695 2 5

W c. k. konc. Zakładzie wojskowo-naukowym

em. majora A. Kornbergera i K. Moschenego w Krakowie

rozpoczynają się nowe kursa **1. lutego 1911.**

Egzaminy inteligencyjne

uprawniające do **jednorocznej służby wojskowej** mają być w ciągu roku zniesione.

Kandydaci, którzy nie znajdą się już w możności uzyskania prawa jednorocznej służby na podstawie **matury** powinni korzystać z czasu i spieszyć się z przygotowaniem, aby zdać ten egzamin jeszcze **przed końcem roku bieżącego.**

Zakład przygotowuje nadto: a) do egzaminu wstępnego do szkół kadeckich i do akademii wojskowych, b) **do egzaminu kadeckiego** czyli oficerskiego **w** służbie zawodowej — i udziela c) nauki prywatnej do wszystkich egzaminów średnich i do **matury.**

Dla zamiejscowych uczniów pierwszorzędny

Pensionat.

Z zakładem połączone jest: **Biuro informacyjne** dla **wszelakich spraw wojskowych.** Prospekty bezpłatnie. Bliższych wiadomości udziela **Dyrekcya Zakładu w Krakowie „Willa Wenecya“.** 909 2 5



„KRONOS“

najnowsze i najlepsze dotychczas istniejące

naftowe palniki żarowe. 253 11 16

Proste, bez regulacyi, płoną natychmiast. Dają się użyć do każdej lampy od 15‴ zwyż

1 litr nafty wystarczy na 16 godzin.

Cena palnika z siatką i szkiełkiem 8 koron. Eleganckie kompletne lampy stołowe i wazy do lamp wiszących po najtańszych cenach. Odsprzedawcy i agenci wszędzie poszukiwani. Wyłączna sprzedaż na Galicyę, Bukowinę, Rosyę i Rumunię. Wysyłka na prowincyę u firmy

Leon Münz we Lwowie, Zygmuntowska 12/2.

Sprzedaż detaliczna w Krakowie, M. Zwilling, Sławkowska 4.

Skład fortepianów i pianin

oraz wypożyczalnia

Zygmunta Raby

Kraków, ul. św. Jana 13.

Wyłączne zastępstwo fabryki **Braci Stingl,** c. k. nadwornych dostawców. 942 2 0

Poszukuje się

Kierownika młyna

fachowo ukwalifikowanego, znającego się na rachunkowości. Kaucya wymagana. Posada do objęcia zaraz lub od 1 kwietnia b. r. Zgłoszenia tylko listowne z odpisami świadectw przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ pod **„Młyn 817“.** 817 3 10

Bengalski proszek i pochodnie

na jasełka i t. p. poleca koncesyonowany skład ogni sztucznych 333 10 10

H. Niemetz, w Krakowie, ul. Karmelicka 15.

Magistra farmacyi

poszukuje **apteka Fort. Gralewskiego w Krakowie.** 741 2 5

Bazar cukrowy

Rynek główny 17.

w przechodniej kamienicy na ulicę Bracką. 240 10 10

Absolwent Akademii handlowej

kursu abituryentów (z odznaczeniem) poszukuje zajęcia biurowego przed lub popołudniowego. Zgłoszenia z podaniem warunków pod **S. F.** poste rest. **Wadowice,** za okaz. kwitu inser. 935 2 3

Kasa automatyczna

o 5-ciu ławkach, 6-ciu szufladach, 3-ch tastrach, wraz z zegarem i blokiem, jest w bardzo dobrym stanie za przystępną cenę i na dogodnych warunkach do sprzedania. Wiadomość: Towarzystwo handlowo-przemysłowe w Tarnobrzegu. 868 3 3

Handlowiec lat 21, z działu kolonial., obznajomiony z fabrykacyą wódek, uwolniony z wojska, poszukuje stałej posady. Zgłoszenia pod **„Handlowiec“** poste rest. **Szczyrzyc ad Dobra.** 933 2 3

Koncypienta

rutynowanego poszukuje **adw. Dr Förster w Kalwaryi.** 936 2 3

Apteka w Mszanie Dolnej

przyjmie zaraz **aspiranta** w II roku pod korzystnemi warunkami. 934 2 3

Przykrawacza

krawieckiego z kilkoletnią praktyką, poszukuje **Ludwik Szufa w Krakowie.** 930 2 3

Handel

korzenny, żelazny, win i koniaków pod firmą J. Pohl, istniejący od lat około 70, położony w Wadowicach w rynku, jest zaraz do wydzierżawienia. Wiadomość u **adw. Dra Wodzińskiego w Wadowicach.** 749 5 5

Zakopane. Przecznica 5. Pokój z werandą na piętrze na 2 osoby. Pokój parterowy na 2—3 osoby (ten dla Pań lub Panienek) **z utrzymaniem** do wynajęcia. Położenie zdrowe, słoneczne! **Nie pensyonat.** 724 4 0

Pomocnik handlowy

rutynowany, otrzyma posadę zaraz z kaucyą do 2500 K gotówką do włożenia w interes. Porozumienie osobiste pod adresem Paweł Kozak w Dynowie. 878 3 3

Rachmistrz konsumowy

zdolny w prowadzeniu wszelkich strączek i wykazów konsumowych, w prowadzeniu inwentarza, dywidend etc., mogący się również zająć wydawaniem towarów, poszukuje posady. **A. K.** poste rest. **Kraków.** za okaz. kwitu inseratow. 894 3 3

Zdolni agenci

odwiedzający wioski, znajdą stałe zajęcie za wysoką prowizyą przy sprzedaży maszyn i narzędzi rolniczych oraz nasion ekonomicznych. Zgłoszenia: **Jan Boduch, Nowy Sącz.** 941 2 10

Poszukuje się kierownika

do handlu czysto kolonialnego, władającego biegle językiem niemieckim i polskim. Zgłoszenia pod **„Kierownik“** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 925 2 5

Mleko.

Dla naszego personalu fabrycznego w Szczakowej potrzeba nam 250—300 litrów mleka dziennie. Zgłoszenia przyjmuje: Kupfer & Glaser, fabryka szkła w Tarnowie. 720 7 7

Pożyczki dla P. T. urzędników państwowych, autonomicznych, oficerów, adwokatów, notaryuszy, lekarzy, inżynierów, księży, profesorów, nauczycieli i straży skarbowej, do najmożliwszej wysokości na 30 letnią spłatę, załatwia za kondyktem i bez i informacyj w sprawie ubezpieczenia na życie udziela ustnie lub pisemnie **Reprezentacya „Beamten-Vereinu“ we Lwowie,** Kopernika 28, II p. 496 9 13

RYDZE

marynowane za 6 kor., kompot brusznicowy za 7 kor., kompot borówkowy za 7 kor., sok malinowy za 7 kor., marmoladę poziomkową za 7 kor., marmoladę malinową za 7 kor., wysyła w 5 kg. blaszankach franco do każdej stacyi pocztowej. Za pobraniem Józef Konstanty Barnaś, Szepesófalu (Węgry). Paczka na próbę zawierająca 1 kg. brusznic, 1 kg. borówek, 1 kg. marmolady, 1 kg. rydzów, 1 kg. soku malinowego, za 9 koron franco. 864 4 20

Bardzo spokojny pokój

wynająłby od 1-go lutego pensyonowany oficer (literat). Warunki: aby o ile możności nie było drzwi od sąsiedniego mieszkania, ani fortepianu w pobliżu i by pokój był całkowicie cichy. — Proszę adresować: O. von Kraft, Kraków, ul. św. Jana 3, Berlitz School. 951 2 3

Jako egz.

stroiciel fortepianów, proszę o dalsze zaufanie. **Izydor Eichenbaum,** Miodowa 15. 949 2 3

Pensyonat do sprzedania.

Wiadomość listownie: **Pensyonat 102.** poste restante **Kraków.** 918 2 5

2 pokoje i kuchnia

na parterze, przy ul. Garncarskiej, do wynajęcia od 1 lutego b. r. Wiadomość w domu handlowym Adama Bilińskiego, Szewska 11. 952 2 2

Cukiernia Z. Majewskiego

Karmelicka 13,

poszukuje **subjekta** starszego. 892 2 3

Meble salonowe

(Biedermajer) 932 2 3

ze serwantką, pas złotolity, piękna stara porcelana, suknie balowe, zaraz bardzo tanio do pozbycia w

Publicznej hali Aukcyjnej, Rynek 16.

Kupię dom parterowy

z ogródkiem lub bez, na Zwierzyńcu lub w Dębnikach. Zgłoszenia z opisem realności, podaniem warunków i t. p., proszę nadsyłać pod adresem: Władysław Ż., słuch. fil., Kraków, Uniwersytet. 921

Korespondent

(chrześcijanin) lub **korespondentka,** znajdzie dobrą posadę w czeskiem przedsiębiorstwie w Czechach od 1 marca lub wcześniej.

Oferenci muszą się wykazać gruntowną znajomością języka polskiego i niemieckiego, posiadać dłuższą praktykę biurową i kwalifikacye do prowadzenia handlowej korespondencyi w obydwóch językach zupełnie samodzielnie.

Zgłoszenia tylko listowne pod **„Samodzielnie 879“** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 879 3 3

L. E. 1848/10. 851 2 2

Ogłoszenie.

Organ wykonawczy c. k. Sądu powiatowego w Oświęcimie ma do sprzedaży z wolnej ręki

Kasę ogniotrwałą

firmy Zinsheim i Sp. Sprzedaż nastąpi najdalej do dnia 10 lutego b. r. Wyjaśnień udzieli Oddział VI tegoż Sądu do l. cz. E. 1848/10, gdzie także przyjmować się będzie oferty.

Zęby

piękne, zdrowe, kto chce mieć, niech używa znakomitego warszawskiego proszku **„AGATOLU“,** wyrobu **St. Górksiego** w Warszawie. Skład główny w Drogueryi Magistra farm. J. HANAKA i Sp., Kraków, Szewska 5. Pudełeczko à 60 hal. i 1 K. 665 2 10

Kawaler

handlowiec, z działu korzennego i wyszynku, lat 27 mający, któryby pomógł prowadzić interes, ożeniłby się z córką starszego kupca, lub z wdową posiadającą interes, bez względu na miejscowość. **W. S.** poste rest. **Podgórze,** do 1 lutego 1911 r. 914 2 10

R. Ditmar

Kraków, Rynek główny 22.

naprzeciw odwachu.

Skład lamp - - - szkła porcelany i fajansów

poleca

lampy naftowe z palnikami zwykłemi, spirytusowemi i naftowemi żarowemi

Świeczniki elektryczne, zastawy szklanne i porcelanowe stołowe, Granitową porcelanę.

Wielki wybór

garniturów na umywalnie.

NAFTA

cesarska, salonowa i zwykła, z dostawą do domu poczwszy od 5 litrów. 237 10 10

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10,

Rzadca drukarni L. K. Górski.